Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków. niedziela 15 września 1935 Nr. 254

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 14. 9. (Sin). W dzisiejszym ciągnieniu loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — 59274.

5.000 zł. — 2143, 20368, 32425, 55728, 80604.

2.000 zł. — 22522, 37793, 39314, 44032,

49560, 53742, 85287, 89376, 92794, 123037, 138654, 138926, 142536, 149825, 162877, 169235, 175549.

W drugim ciągnieniu: 20.000 zł. — 131213.

10.000 zł. — 26931, 35286, 45338.

5.000 zł. — 13618, 30085, 52881, 60132, 73388, 105118, 128301, 131871.

2.000 zł. — 18804, 22233, 35264, 35287, 50842, 56587, 64407, 77345, 116373, 118438, 178418, 118480, 120873, 127,167, 134771, 136778, 140039, 153029, 162171, 162211, 166373, 166559, 179373.

Kto kandyduje do Senatu?

Warszawa. 14. 9. (Sin.) Wczoraj podaliśmy kandydatów do Senatu w Warszawie, dziś podajemy niektórych kandydatów z prowincji: W województwie warszawskiem kandyduje m. inn. książę Janusz Radziwiłł, we Lwowie b. premjer Leon Kozłowski, b. poseł Aleksander Domaszewicz, Ukrainiec Decykiewicz oraz ewentualnie b. poseł Rosmarin, w województwie krakowskiem wojewoda Kwaśniewski, sen. Bojko, prezes Akademji Umiejętności Wróblewski. W województwie katowickiem kandydują: b. poseł z N. P. R. Grajek, w poznańskiem b. minister Matuszewski, Jankowski, Pniński, w pomorskiem prezes Izby Rolniczej Donemirski, dyr. Tor, na Lubelszczyźnie b. senator Rostworowski, na Polesiu b. ambasador w Londynie Skirmunt, płk. Zawiślak, w Kieleckiem b. senator Barański i wiceminister Doleżal, w Łódzkiem Wojtek Malinowski i gen. Galica, w Wilnie b. premjer Prystor, min. Zawadzki, Abramowicz, Adam Piłsudski i b. senator Wańkowicz, w Tarnopolskiem b. poseł Łucki i b. wojewoda poznański Maruszewicz, w Wołyńskiem min. Jędrzejewicz, ponadto kandydują b. senator Zdzisław Lubomirski, b. senator Roman i Perzyński. — Natomiast nie kandyduje b. prezes komisji konstytucyjnej sen. Targowski, który nie został odznaczony mimo, iż brał udział w przygotowaniu konstytucji i ordynacji wyborczej.

Liczba głosujących delegatów wyniesie 2575. Liczba delegatów mniejszości narodowych powinna byłaby przeto w stosunku procentowym wynieść więcej niż 750, tymczasem wyniesie ona 64, a mianowicie: 46 Ukraińców, 17 Żydów i jeden Białorusin.

Warszawa. 14. 9. PAT. Generalny komisarz wyborczy podaje do wiadomości, że zebranie kolegjum wyborczego do Senatu m. st. Warszawy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 10-tej w sali Rady miejskiej.

Zebranie kolegjum wyborczego woj. warszawskiego odbędzie tegoż dnia o godz. 12 w sali klubu urzędników państwowych przy ul. Nowy Świat 67.

Przywódca Labour Party mówi:

Gdybym był premjerem...

Londyn. 14. 9. PAT. Lansbury wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył: Gdybym był premjerem, udałbym się do Genewy, by powiedzieć: kraj ostatecznie wyrzeka się zbrojeń i wojny. Jest gotów niezwłocznie przystąpić do rozbrojenia i wzywa wszystkie inne narody, by poszły za jego przykładem. Oświadczyłbym, iż wszystkie kanały, a m. in. kanał suezki powinny być oddane pod zarząd Ligi Narodów, podlegając kontroli międzynarodowej. W podobny sposób należałoby postąpić z wyszystkiemi lotniskami. Surowce całego świata również powinny znajdować się pod zarządem międzynarodowym. Indje i Egipt otrzymały by całkowitą swobodę wyboru swych przedstawicieli do Ligi Narodów. Politykę tę Lansbury zastosowałby, jak twierdzi, nie czekając na inne narody. Gdyby Wielka Brytanja — zakończył swe wywody mówca — wyrzekła się imperjalizmu i wojny, wszystkie narody naśladowałyby jej przykład.

Puhar Chalenge'u przyznany Polsce

Warszawa. 14. 9, PAT. Na konferencji międzynarodowej federacji lotniczej (F. A. I.) na propozycję Aeroklubu niemieckiego, przyznano definitywnie puhar challenge'u Polsce

Litwinow popiera stanowisko Hoare'a i Lavala

Genewa, 14. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do dalszej dyskusji nad raportem sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Delegat Portugalji Monteiro zapewnił Ligę Narodów o wierności Portugalji wobec paktu oraz gotowości ponoszenia odpowiedzialności przy boku innych w dziele zachowania systemu bezpieczeństwa.

Drugim z rzędu mówcą był komisarz ZSRR. p. Litwinow, który po *raz pierwszy* zabrał głos w generalnej dyskusji na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Skolei p. Litwinow zwrócił uwagę na niedokończone prace Ligi Narodów w dziedzinie określenia napastnika i przypomniał słowa barona Aloisiego głoszące, iż jeden tylko wypadek agresji ze strony Abisynji uprawniałby Włochy do wojny, gdyby zastosowano kryterja napastnika, ustalone w niektórych konwencjach międzynarodowych. Słowa te, zdaniem p. Litwinowa oznaczają, że delegat włoski uznaje użyteczność formuły sowieckiej, przedstawionej w swoim czasie na terenie Genewy. Gdyby Włochy zamiast składania deklaracji, domagającej się wolnej ręki wobec Abisynji, przedstawiły dobrze umotywowaną skargę przeciw abisyńskim aktom napaści, zgodnie z określeniem napastnika, przyjętem przez Ligę Narodów, wówczas Liga przyznałaby rację Włochom.

Następnie Litwinow przypomniał inną propozycję sowiecką, przewidującą przekształcenie zamierającej konferencji rozbrojeniowej w światową konferencję pokoju oraz dawny wniosek sowiecki, zmierzający do całkowitego a nie częściowego rozbrojenia. Stwierdziwszy z ubolewaniem, że sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Briand-Kellogg została ponownie odroczona, mówca wyraża żal, iż komisja dla studjów europejskich wciąż znajduje się, za zgodą zgromadzenia Ligi Narodów w stanie bezczynności.

Poddawszy krytyce doktrynę polityczną, zalecającą zawieranie paktów dwustronnych między państwami, Litwinow nawiązał następnie do mowy ministra Hoare, wyrażając zadowolenie, że sekretarz stanu W. Brytanji bronił idei bezpieczeństwa zbiorowego oraz zapewnił zgromadzenie o wierności rządu brytyjskiego dla tej idei.

Przechodząc od zagadnień ogólnych do spraw szczególnych, mówca zajął się zatargiem włosko-abisyńskim, zapowiadając, że przedstawiciel Sowietów w Radzie Ligi lub w zgromadzeniu wypowie swój sąd w tej sprawie w sposób śmiały i bezstronny. W tem miejscu p. Litwinow przypomniał, że rząd sowiecki w zasadzie jest przeciwny *systemowi kolonjalnemu* i polityce sfer wpływów. Mimo to jednak, głównem dla niego zadaniem jest obrona paktu Ligi i

instytucji genewskiej, która została nadwerężona przez pewne wypadki z przeszłości. Nie można pozwalać, aby przez nowe usiłowanie szkodzenia tej instytucji została ona w zupełności rozbita. Będziemy jej bowiem potrzebowali jeszcze — mówił Litwinow — wielokrotnie i bezsprzecznie w wypadkach, bardziej poważnych. Jeśli opuścimy to zgromadzenie w przeświadczeniu, że państwa uroczyście zobowiązały swoje rządy do nienaruszania paktu oraz do stosowania go we wszystkich wypadkach napaści, w takim razie zgromadzenie to stanowić będzie poważną datę w dziejach Ligi Narodów. Mogę zapewnić wszystkich państwa — zakończył swą mowę p. Litwinow — że kraj, który reprezentuję nie ustąpi nikomu kroku w lojalnem wykonywaniu swoich zobowiązań międzynarodowych.

Żadne propozycje nie uchronią przed wojną

Londyn. 14. 9. PAT. Prasa angielska jest zadowolona z mowy premjera Lavala, podkreślając, że Francja stanęła po stronie Ligi Narodów obok Wielkiej Brytanji. Dzienniki zaznaczają, że pod wpływem nacisku ze strony pozostałych ministrów francuskich, jak i rządu brytyjskiego, premjer Laval w bardziej stanowczy sposób wypowiedział się na rzecz Ligi, aniżeli był skłonny to uczynić w początku sesji genewskiej.

„Times" zaznacza, że nie należy wyciągać wniosku, iż premjer Laval zobowiązał się do zastosowania sankcyj w całej rozciągłości. Właściwością sankcyj jest stopniowy ich rozwój. Początkowo byłyby to zarządzenia o charakterze finansowym i gospodarczym.

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że tekst mowy premjera Lavala został już w czwartek podany do wiadomości Mussoliniego, później jednak pod naciskiem innych członków delegacji francuskiej wprowadzone zostały daleko idące zmiany. Mimo zadowolenia z mowy Lavala „Daily Telegraph" podkreśla wzrastające przekonanie, że **żadne propozycje nie uchronią przed wojną**. W najlepszym razie wydaje się, że dyskusje obecne mogą posłużyć za podstawę późniejszego pokoju.

Według „Daily Telegraph" Wielka Brytanja żąda jedynie, aby ewentualne kroki, jakie Liga Narodów postanowi, niezależnie od tego, jaki będzie ich zasięg, były skuteczne.

„Daily Herald" podkreśla, że istnieją pewne, coprawda nieznaczne, szanse, iż po ogłoszeniu sprawozdania komitetu pięciu, rozpocząć się mogą nowe dyskusje na podstawie rozmów paryskich.

Co mówią w St. Zjednoczonych

Nowy York. 14. 9. PAT. Zdaniem „New York Times" po mowie Lavala jest pewnem, iż członkowie Ligi Narodów będą zjednoczeni, zajmując wrogie stanowisko wobec wojennych zamiarów Włoch. W razie zaatakowania Abisynji sankcje mogą być stosowane pod kierownictwem Francji i Wielkiej Brytanji.

„Herald Tribune" przeciwnie uważa, iż Laval był jeszcze bardziej mglisty, niż sir Samuel Hoare w sprawie zastosowania zobowiązań, wynikających z paktu Ligi.

Makkabi musi wyciągnąć należyte wnioski z sytuacji Żydów

Brno. 14. 9. (ŻAT) W wielkiej sali stadjonu miejskiego w Brnie odbyło się uroczyste otwarcie Światowego kongresu Makkabi z udziałem przeszło 100 delegatów i kilku tysięcy gości z całego świata. Kongres powitany został przez przedstawicieli rządu Czechosłowacji, burmistrza Brna, prezesa „Sokoła" przedstawicieli Organizacji Sjońskiej oraz miejscową gminę żydowską. Kongres wystosował telegram powitalny do prez. Masaryka.

Dr. Herman Lelewer, prezydent Światowego Związku Makkabi w dłuższem przemówieniu programowem oświadczył m. in.: Kongres stoi w obliczu doniosłych decyzji. Naród żydowski toczy walkę na śmierć i życie. Są ludzie, którzy utrzymują, że cała djaspora wkracza w okres zaniku. Nie zamierzam zająć stanowiska wobec tego zagadnienia. W każdym razie naród żydowski ma przed sobą niezwykle ciężkie doświadczenia w zakresie politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Makkabi musi z tej sytuacji wyciągnąć należyte wnioski. Świat. Zw. Makabi stał się potężną organizacją czynną w 37 krajach, liczącą blisko 200.000 członków. — Dzięki Makkabi żydowski ruch sportowy uzyskał niezwykły zasięg. Wyżej, niż wszystkie zadania stawia Makkabi ideę narodu. — Hasłem jest żydowska spólnota narodowa, naród ponad klasami, ponad stanami. Do największych sukcesów Makkabi należy Makkabjada organizowana co 3 lata w Palestynie. Czynione są wysiłki, aby skupić młodzież Makkabi w Palestynie i temu celowi służy Kfar Hamakkabi. Doniosłem zadaniem jest stworzenie wyższej szkoły wychowania fizycznego w Palestynie. Dr. Lelewer rozwija następnie plan dwuletni, który przewiduje Makabjadę zimową, uroczystości sportowe podczas Targów Lewant. w Palestynie i t. d. Proponuje on zorganizowanie światowych żydowskich zawodów sportowych z tem, aby pierwsze zawody odbyły się latem 1936 r. w Wiedniu. W końcu proponuje, aby sportowców z Afganistanu, Persji i innych krajów powracających z Olimpjady światowej zaprosić na zawody sportowe do Tel Awiwu z udziałem sportowców egipskich, syryjskich i żydowskich.

Kongres wysłuchał następnie referatów z różnych dziedzin działalności Makkabi.

* * *

Brno. 14. 9. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje nieoficjalnie, Światowy Związek Makkabi postanowił odmówić udziału w najbliższej Olimpjadzie berlińskiej. Uchwała ta nie jest wiążąca dla Makkabi w Niemczech.

Redukcje uposażeń w warszawskiej ubezpieczalni

Warszawa, 14. 9. (Sin). Warszawska Ubezpieczalnia zamierza przeprowadzić obniżkę płac pracowników Ubezpieczalni. Z dniem 1 października nastąpi wymówienie na trzy miesiące dotychczasowych warunków płacy wszystkim pracownikom Ubezpieczalni, zaś od 1 stycznia obowiązywać mają nowe stawki wynagrodzenia. Skasowane będą szczeble w poszczególnych kategorjach, pensje urlopowe, dodatki rodzinne, zwroty wpisów szkolnych, a pozatem pracownicy Ubezpieczalni będą musieli płacić wkładki za ubezpieczenie. Obniżka ta wyniesie od 25 do 30 proc. Pozatem nastąpi redukcja personalna, która obejmie 300 osób.

Warszawa, 14. 9. (Sin). Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki kolejowe uzdrowisku Wysowa w województwie krakowskiem, dojazd do stacji kolejowej Grybów lub Gorlice.

Mróz i śnieg

Ryga, 14. 9. PAT. Ubiegłej nocy zanotowano w okolicach 6 stopni mrozu. Obawiają się, że tak wczesne przymrozki poczyniły znaczne szkody w ogrodach warzywnych.

* * *

Stężyca, 14. 9. PAT. Pomiędzy Stężycą, Szymbarkiem, Wieżycą i Krzeszną na Kaszubach spadł śnieg, który pokrył grubą warstwą ziemię. Śnieg po kilku godzinach stopniał.

Uroczyste podniesienie bandery na „Piłsudskim"

Gdynia, 14. 9. PAT. Od wczesnego rana na dworcu morskim, przybranym zielenią i kwiatami, zebrały się organizacje, stowarzyszenia, związki oraz szkoły ze sztandarami, a nabrzeża portu wypełniły się szczelnie publicznością. W sali odpraw celnych dworca morskiego zgromadzili się przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście. Na peron dworca morskiego przyszedł specjalny pociąg z Warszawy z członkami rządu oraz zaproszonymi gośćmi. Wśród gości znajdowała się starsza córka marszałka Piłsudskiego, Jadwiga oraz bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy. Członkowie rządu z p. ministrem przemysłu i handlu na czele udali się na peron górny dworca, a w tej chwili M/S „Piłsudski" wchodził do awanportu. W momencie zbliżania się statku do nabrzeża, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę", które były przyjęte niemilknącemi okrzykami tysiącznych rzesz publiczności. Gdy zarzucono trap, przedstawiciele rządu w osobach ministra przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana, ministra Jędrzejewicza, ministra Butkiewicza, wiceministra Piaseckiego, wiceministra Korsaka, wojewody Kirtiklisa oraz szeregu innych osób udali się na pokład statku, gdzie kpt. Stankiewicz złożył p. ministrowi przemysłu i handlu raport, poczem wszyscy udali się na pokład słoneczny, gdzie ks. biskup morski dr. Okoniewski w asyście licznego kleru odprawił nabożeństwo. Po nabożeństwie od stóp ołtarza ks. biskup wygłosił płomienne okolicznościowe przemówienie, poczem prezes Sądu okręgowego w Gdyni wręczył p. ministrowi przemysłu i handlu akt rejestracji M/S „Piłsudski" w Gdyni.

Skolei zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman, który oświadczył m. in., że jest to dzień najbardziej uroczysty w dziejach polskiej marynarki handlowej, oraz dzień największego zaszczytu dla tej marynarki. W imieniu rządu wyraża mówca przekonanie, że polska marynarka handlowa podoła zaszczytowi, jakim jest powiększenie jej o statek, noszący imię wskrzesiciela ojczyzny i największego wodza narodu. Minister ogłasza wejście statku M/S „Piłsudski" w skład polskiej marynarki handlowej i daje komendę: „banderę podnieść".

W tej chwili kapitan statku w asyście pierwszego oficera podnieśli banderę przy dźwiękach hymnu narodowego, a p. minister przemysłu i handlu oddał akt rejestracji statku prezesowi linji Gdynia—Ameryka. Skolei orkiestra odegrała hymny narodowe: włoski, duński, amerykański i angielski, a bandera danego państwa była podnoszona do szczytu fok-masztu.

Skolei nastąpił uroczysty akt przekazania ziemi w urnach, przywiezionych na statku M/S „Piłsudski" z miejsc pobytu marszałka Piłsudskiego na Maderze oraz z pobojowisk historycznych z okolic Lizbony. W związku z tem charge d'affaires portugalski wygłosił okolicznościowe przemówienie, po którem odegrano hymn narodowy portugalski oraz podniesiono banderę portugalską na fok-maszcie. Następnie wygłosili przemówienia: prezes linji Gdynia—Ameryka i sędziwy Prezes kademji Literatury Sieroszewski, poczem rząd oraz zaproszeni goście zwiedzili statek. Skolei odbyło się śniadanie.

O godz. 13 członkowie rządu z otoczeniem opuścili pokład M/S „Piłsudski", odjeżdżając specjalnym pociągiem do Warszawy. Wszystkie statki w porcie, jak również M/SS „Piłsudski" były w pełnej gali.

—o—

Pismo Prezydenta Rzplitej do prezydenta Roosevelta

Warszawa. 14. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś przedpołudniem podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Adama Koca, który udaje się na S/M „Piłsudski" do Ameryki.

W czasie audjencji p. Prezydent R. P. wręczył p. wicemin. Kocowi pismo odręczne dla prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. p. Roosevelta.

Goebbelsa zwycięstwo nad Schachtem
przypieczętują deklaracje norymberskie

Berlin. 14. 9. (ŻAT) Prasa niemiecka komentując deklarację Hitlera w Norymberdze stwierdza, że walka z Żydami i katolikami jako wrogami wewnętrznymi będzie kontynuowana. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje opinja, że deklaracja Hitlera wzmocniła stanowisko Goebbelsa i skierowana jest przeciwko Schachtowi.

* * *

Berlin. 14. 9. (ŻAT) W związku z zaostrzonym kursem w kierunku całkowitej izolacji skupienia żydowskiego w Niemczech oczekuje się, że wkrótce wydany będzie zakaz wstępu dla Żydów do kin i teatrów na obszarze całej Rzeszy. Narazie zakaz taki obowiązuje w pojedynczych miastach jak np. w Kilonji. Żydzi niemieccy byliby wówczas zmuszeni ograniczyć się wyłącznie do imprez żydowskiego Kulturbundu.

Źródła „filosemityzmu" Schachta

Berlin. 14. 9. (ŻAT) Specjalny korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że zdecydowanie negatywny stosunek dra Schachta do prześladowań Żydów i katolików tłómaczy się jego staraniem o uzyskanie pożyczki zagranicznej w wysokości 200.000 funtów. W kołach City londyńskiej dano Schachtowi do zrozumienia, że dopóki trwać będzie ostry kurs przeciwko Żydom i katolikom, sytuacja w Niemczech oceniana będzie jako nieustabilizowana i nie dając należytej gwarancji dla pożyczki.

Sprawa obniżek pensyj urzędniczych — niezadecydowana

Warszawa, 14. 9. (Sin.) Agencja „Press" podaje: Uwaga ogółu pracowników państwowych skupiona jest na kwestji zapowiadanej z wielu stron obniżki płac urzędniczych. Dotychczas niewiadomo nic konkretnego, ile ona wyniesie. Centralna Rada pracownicza zgłosiła prośbę o wyznaczenie audjencji u czynników rządowych, celem poinformowania się w sprawie obniżki płac, dotychczas jednak audjencji tej nie uzyskała. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie rozstrzygnięta dopiero po zmianie rządu, która nastąpi w drugiej połowie września.

* * *

Warszawa. 14. 9. (Sin.) Stowarzyszenie urzędników państwowych opracowało wyniki ankiety, rozpisanej w roku bieżącym w sprawie zadłużenia urzędników. W 950 odpowiedziach stwierdzono zadłużenie łączne w wysokości 1,200.000 zł. Jak się okazuje, 40 proc. kredytów zaciągniętych przez urzędników stanowią prywatne pożyczki na lichwiarski procent.

W pierwszą rocznicę zgonu

NIEZAPOMNIANY

Już cały rok upłynął? Dopiero cały rok upłynął?

I jedno i drugie tak trudno sobie wyraźnie wyobrazić, dokładnie uzmysłowić. Z jednej strony się go tak często ma przed sobą, tak często się z nim żywe prowadzi rozmowy, że się zdaje — dopiero wczoraj odszedł od nas, a z drugiej strony tak ciągle brakuje, tak często pragnie się go widzieć, że się zdaje — już całe wieki minęły, odkąd go utraciliśmy.

Tak czy inaczej — On jest niezapomniany.

Bo też on dużo miejsca, dużo pierwszorzędnego miejsca zajmował wśród nas.

Oczywista — my wszyscy, którzy skupiamy się naokoło „Nowego Dziennika" mieliśmy go wśród nas i bezustannie z nim się stykaliśmy, tak, że jest istotnie niezmiernie trudno myśleć o Nim, jako o nieobecnym, o nieobecnym — na zawsze. Wszak Wilhelm Belkelhammer nie był takim zwykłym redaktorem naczelnym, który pisuje w swojem piśmie, zestawia je, zapełnia, układa a po dokonaniu szeregu czynności wypuszcza numer jako samodzielną istotę, zupełnie ze swoim stwórcą nic wspólnego nie mającą Nasz Berkelhammer wkładał faktycznie w każdy numer szczyptę swojej duszy, swojego jestestwa, tak że nad pismem unosił się formalnie jego duch. Nie tylko wtedy, kiedy sam coś pisał i opublikował w numerze, ale nawet wtedy, kiedy podawał wyłącznie obce prace. On formalnie tchnął swojego ducha w te martwe kartki i uczynił z nich jakąś żywą istotę. To brzmi niezmiernie mistycznie i niezrozumiałe, a jest jednak dosłownie prawdziwe, ktoby próbował jeszcze dzisiaj wziąć do ręki pierwszy lepszy numer pisma z pod redakcji Berkelhammera, a już szczególnie taki, który miał mocniej podkreśloną treść i tendencję, ten pozna, ile ze swojej duszy nasz kochany redaktor naczelny wkładał w treść pisma, ile polotu mu nadał, ile siły ekspresji mu użyczył. Jakby od każdego numeru zależało wyzwolenie narodu. Jakby każdy numer z osobna miał jakąś pierwszorzędną misję historyczną spełniać.

Jeśli się o gazecie mówi, że jest „organem" tej czy innej idei, takiej czy innej tendencji społecznej, to się mimowoli wyraża, że gazeta jest żywą istotą. „Organ" jednak od organizmu się wywodzi, czy odwrotnie: organizm od organu. Taką żywą istotą jest szczególnie pismo, które posiada swoją żywą, wielką ideę, jakiej służy, jaką bezustannie głosi. Gdy nasz Berkelhammer zestawiał numer „Nowego Dziennika", to ani na chwilę o jego tendencji nie zapominał: Ten numer ma być zwiastunem naszego narodowego wyzwolenia! Ten numer ma oznajmić światu, że naród żydowski odżył i gotuje się do ugruntowania swojej wielkiej przyszłości, do utworzenia swojego narodowego wyzwolenia. Jakżeż może wyjść numer „Nowego Dziennika", któryby nie zwiastował zmartwychwstania i odbudowania narodu żydowskiego! „Nowy Dziennik" ma Żydów porywać i pozyskać do służby narodowej, dla pracy wyzwoleńczej — jakże może wyjść numer „Nowego Dziennika" bez cząstki tego mocarnego cudu historycznego, który się nazywa Odrodzeniem narodu żydowskiego?

A to żywe tchnienie, które się unosi nad temi niby martwemi, a w samej rzeczy żyjącemi wyższem życiem kartkami, pochodziło z Jego wielkiej i twórczej duszy. Istotnie — dla Wilhelma Berkelhammera redagowanie naszego pisma nie było jakąś robotą, — nietylko nie fizyczną, ale nawet nietylko umysłową, — tylko prawdziwem tworzeniem. Redagując „Nowy Dziennik", on tworzył byt, renesans swojego narodu. Istotnie — pracę redakcyjną odczuwał jakby jakąś wyższą służbę Bożą. Nie raz można było go widzieć przy robocie, jakby był wniebowzięty. On formalnie słyszał głos dziejów swojego narodu i brał w nich żywy udział, kiedy redagował pismo, poświęcone odrodzeniu narodu.

Taki był stosunek jego duszy do pracy, jaką wykonywał. Cóż wobec takiego kapłaństwa, arcykapłaństwa, mogłoby znaczyć, gdybym wyraził różne narzucające się pochwały? Pewnie, że był znakomitym publicystą, pewnie, że posiadał jasny piękny styl, pewnie, że wnikał głęboko w samą istotę kompleksów myślowych, jakie wypowiadał, pewnie, że posiadał rozległą wiedzę ogólną i żydowską i czerpał z pełni, kiedy podawał publiczności swoje myśli, wskazania, pouczenia, wiadomości. To się rozumie samo przez się, ale to posiada każdy nieprzeciętny jurnalista. Wilhelm Berkelhammer był jednak znacznie więcej, aniżeli tylko znakomitym jurnalistą — on był nauczycielem, przywódcą torował drogi i wytyczał cele, dalekie i wysokie. Budował naród, a temu narodowi budował — dom.

Człowiek wielkich i jasnych idei, człowiek wielkiej i jasnej wiary, człowiek wysokiego i wzniosłego idealizmu — oto istota Wilhelma Berkelhammera.

A ta dusza była nietylko wysoka i wzniosła, ale też jakby dziecinnie czystą. Na tej pięknej duszy nie było faktycznie ani najdrobniejszej skazy lub plamy. Jakby niziny życiowe przed nim się rozstępowały i do niego nie dochodziły. Nieraz mówiliśmy o nim, że jest naiwny jak dziecko. Istotnie nic co nie jest stuprocentowo czyste i niepokalane, jego się nie czepiało.

Dobra, prawa, wierząca, pełna polotu dusza — oto wizerunek naszego Berkelhammera. Ktoś mi tu kiedyś dopiero opowiedział, że Berkelhammer sam o sobie mawiał, że się czuje niezmiernie szczęśliwym. Przypuszczałem zawsze, że tak jest, zanim o tem słyszałem: taka dusza, na której żaden pył nie ciąży, musi się czuć szczęśliwą. Ona przecież ciągle szybuje na najczystszych i najjaśniejszych wysokościach.

Straszny to los, że tak młody odszedł od nas. Jest smutno, że on sam dla siebie i dla swoich najbliższych nie mógł żyć dłużej, napawać się radością życiową, i obficie ją rozlewać naokoło siebie. A jest tak samo smutno, że on nie mógł przez długie lata być wzorem czystości i prawości i jasności, w którego ludzie z rozkoszą i z pożytkiem się wpatrują.

Teraz, kiedy już rok minął po jego tak straszliwie przedwczesnym zgonie, On nam stoi przed oczyma w całej swojej dobroci, prawości i jasności, a żal jest głęboki i gryzący, żeśmy go tak prędko stracili. A jest niewątpliwie więcej niż zdawkowym frazesem, gdy o nim mówimy, że nam stoi żywo przed oczyma, że o nim nie zapomnieliśmy i nie zapomnimy. Najmniej my w „Nowym Dzienniku", z którym on się zrósł od pierwszej chwili powstania pisma.

A jeśli „Nowy Dziennik" odrazu stanął na wysokim poziomie publicystycznym i na nim się niezachwianie utrzymał, to jest to żywą zasługą Wilhelma Berkelhammera, której mu nietylko najbliżsi, ale też szerokie rzesze naszego czytelnictwa zapomnieć nie mogą. On stworzył trybunę, z której rozlega się czysty, dźwięczny i donośny głos wysokiego człowieczeństwa i wieczystego żydostwa. A głos ten budzi i wzywa do Odrodzenia narodu żydowskiego i o dokonywującem się odrodzeniu zwiastuje.

Niezapomniany!

OZJASZ THON.

błp. Dra W. Berkelhammera

Z ARTYKUŁÓW BŁP. DRA W. BERKELHAMMERA

W czas burzy

Zmierzch Izraela?.. Nasz niezłomny optymizm — w mesjanizmie żydowskim tkwiąca wiara w „acharit hajamim“ — nie składa jednak swej broni także i odnośnie do szerokich rozłogów świata. Ideologowie hitleryzmu, endecji i tp. sugerują coś w rodzaju politycznej eschatologji, jakby nadchodził ostateczny kres na wszelakie mniejszości, żyjące w granicach państw współczesnych. Ta wiara nie będzie nigdy naszą wiarą. Wierzyć w kres mniejszości — znaczyłoby popaść w rozpacz zupełną co do przyszłego rozwoju gatunku ludzkiego na ziemi. Możliwe — a nawet całkiem prawdopodobne, — że najbliższe lata, najbliższe dziesiątki lat stać będą pod znakiem reakcji politycznej, skutkiem której swoboda rozwoju zarówno jednostek, jak i szczególnie mniejszościowych grup etnicznych będzie ścieśniona do najbardziej minimalnych granic. Ale nigdy jeszcze w historji epoka reakcji nie trwała wiecznie. Po epoce reakcji przychodzi epoka wolności, swobody, odrodzenia, renesansu na każdem polu twórczości ludzkiej. Tę wiarę — niezłomną i niezachwianą — przeciwstawiamy z tradycyjnym uporem wiecznego narodu eschatologom szowinizmu i reakcji.

W czas burzy wierzymy, że burza minie i że nastaną — lepsze czasy. Może i te lepsze czasy nie będą jeszcze „czasami mesjaszowemi“. Ale — i znowu wierzymy w to niezłomnie i niezachwianie — będą one etapem ku owym dniom pokoju i sprawiedliwości, ku którym ludzkość poprzez łzy i krew zdąża. Gdybyśmy w to nie wierzyli, życie nasze nie miałoby sensu żadnego.

(wrzesień 1933)

Na wypadek wojny...

...Zarówno doświadczenia wojny ostatniej jak i rosnąca z każdym dniem coraz bardziej omnipotencja państwa — rozwiewają kompletnie wszelką iluzję, jakoby wojna, która już wybuchła, dała się zdusić jakąkolwiek akcją pacyfistyczną, czy to w zakresie moralnej propagandy, czy też rewolucyjnego sabotażu. Trzeba sobie absolutnie zdać z tego sprawę, że przeciwko wojnie już rozpoczętej niema żadnych środków. Jeśli pacyfizm może coś pozytywnego zdziałać, to tylko w kierunku zapobieżenia wojnie, bezsilnym natomiast jest każdy bez wyjątku pacyfizm wobec wojny już wybuchłej.

...Tylko całkiem nieliczne jednostki stają oporem przeciwko temu przymusowi (wojny) i tej psychozie, pokutując za to więzieniem lub szubienicą, ogół natomiast w takt bębnów i orkiestr wojskowych maszeruje z entuzjazmem do rowów strzeleckich... Wszystko co pacyfizm może zrobić i do czego jest powołany — dotyczy wyłącznie okresu przedwojennego. Można zapobiec wojnie — skoro jednak wojna wybuchła, żaden pacyfizm nie powstrzyma jej rozpędu i nie skróci jej trwania. Trwaniem i rozpędem wojny rządzą zupełnie inne prawa — dalekie od wszelkiego pacyfizmu. Dalekie od logiki ludzkiej, od rozumu i sumienia.

(wrzesień 1933)

Z ostatniego artykułu

Mojem zdaniem, conditio sine qua non pokoju w sjoniźmie, tak dziś jak i na zawsze w przyszłości, jest lojalność wobec każdoczesnej Egzekutywy. To znaczy: można Egzekutywę zwalczać w drodze nawet namiętnej propagandy przygotowywać grunt pod inną Egzekutywę, ale nie wolno — absolutnie i pod żadnym warunkiem — wypowiadać Egzekutywie posłuszeństwa...

...Mnie osobiście — jeśli wolno mi wyrazić moje zdanie — najsympatyczniejszym były — oczywiście w razie niemożności koalicji „od okna do okna“ — pełny „centrolew“ sjonistyczny (lewica i obie grupy ogólnych sjonistów: A i B). Ale takąsamą lojalność, jaką wobec dzisiejszej Egzekutywy zachowamy wobec centroprawu (ogólni sjoniści i Mizrachi), a także wobec Egzekutywy skrajnie prawicowej (Mizrachi i rewizjoniści). Egzekutywa po uchwale Kongresu jest Egzekutywą: jej skład partyjny jest bez znaczenia. Nb.: aż do najbliższego Kongresu! Na najbliższym (każdym najbliższym) kongresie wybierzemy n o w ą *Egzekutywę, A wtedy* o n a *będzie tą Egzekutywą, wobec której zachowanie bezwzględnej lojalności tj. bezwzględnego posłuszeństwa stanowić będzie jedyny wyraz prawdziwego patrjotyzmu sjonistycznego — conditio sine qua non zdrowego i pomyślnego rozwoju Organizacji Sjonistycznej.*

(sierpień 1934).

WIZERUNEK DUCHOWY

I.

Żyjemy wciąż w takiem napięciu, że na retrospektywny rzut oka zdobyć się nie możemy. A jednak zdobyć się musimy, bo niejednokrotnie, możnaby powiedzieć prawie zawsze, stawało przed nami pytanie: Jakby na to lub owo wydarzenie zareagował błp. Berkelhammer?

Chcemy jednak opanować nasze wzruszenie i nakreślić objektywny wizerunek Zmarłego. Jest to zadanie bardzo trudne, bo wzruszenia opanować nie można. Jest ono silniejsze od naszej woli. A jednak spróbujmy.

II.

Pisał przedewszystkiem rzeczowo. Nie oznacza to jednak wcale wyzbycia się sentymentu. Zmarły był naturą nawskróś uczuciową. Umiał kochać i — nienawidzieć. Kochać piękno, a nienawidził podłości. Był entujastą i wierzył głęboko w człowieka. Znał wszystkie słabostki ludzkie i nieraz przekonywał się, jak nikczemny może być człowiek. Nie miał wprawdzie osobiście wrogów, ale cierpiał na widok nikczemności ludzkiej. Nie stracił jednak wiary w człowieka, bo chociaż był entuzjastą, nie był nigdy utopistą.

III.

Ratował go przed tem niebezpieczeństwem wrodzony zmysł rzeczywistości. Przeprowadzał wciąż konfrontacje fikcji i urojeń, które człowiek w życiu codziennem tak chętnie hoduje, — z rzeczywistością. Był nieubłagany w tych konfrontacjach i nie cofał się przed żadnemi konsekwencjami. Hasłem jego naczelnem było: twarzą ku rzeczywistości.

IV.

A odnajdywał w tej rzeczywistości to, co w niej było istotne. Dostrzegał więc w niej wielkie zmaganie się idei i przejmował się odwieczną walką dobra ze złem. Nie był widzem, który sceptycznie jest przygotowany na wszystko i dla którego niema już żadnych niespodzianek. Życie jego duchowe pełne było niespodzianek. A że nie był widzem, lecz człowiekiem czynnym i aktywnym, przeto nie był smutny. Miał chwile słabe, kiedy go oblęgała rozpacz. Nigdy jednak nie znał uczucia, które starożytni Rzymianie nazywali „taedium vitae“. Zawsze przezwyciężał w sobie gorycz i wydobywał z głębin swej duszy uśmiech radości i zgody. Nie była to zgoda rezygnacji, lecz zgoda człowieka walczącego. Ten człowiek dobry i pełen pogody, umiał być twardym i nieugiętym, tam gdzie chodziło o dostojeństwo ludzkie i honor narodu. Ten człowiek, który w życiu codziennem umiał zawsze wynajdywać okoliczności łagodzące, by usprawiedliwić słabość drugiego, który doskonale sobie zdawał sprawę z tego, jak fałszywą jest zasada „albo — albo“ i wiedział doskonale, że są w życiu sytuacje bez wyjścia i problemy nie do rozwiązania, nie uznawał kompromisów tam gdzie w grę wchodził właśnie honor narodu żydowskiego. Walczył z pomniejszycielami żydostwa, z karjerowiczostwem wszelkich postaci, mocnem słowem piętnował podszywanie się pod ideały i demaskował obłudę fałszywego dostojeństwa.

V.

Miał niebieskie oczy dziecka i cieszył się nieraz jak dziecko. Była w nim niewyczerpana pogoda, która pozwalała mu radować się każdą drobnostką, każdą małą radością życia. Wprowadzał dlatego nieraz w błąd ludzi, którzy widzieli w nim tylko pogodę.

Był bowiem w istocie rzeczy w najgłębszych swych donaniach i przeżyciach człowiekiem wysoce tragicznym. Tylko człowiek płytki nie zna patosu tragizmu. A w nim tkwiły sprzeczności, których nawet nigdy nie usiłował pogodzić klamrą taniego frazesu. Nie zadowalał się fikcjami, któremi jak barwnym płaszczem przesłaniamy sprzeczności w nas istniejące. Nigdy nie chciał w sobie czegoś przekrzyczeć, czegoś zagłuszyć, bo nie było w nim ani krzty zakłamania. Wierzył w ostateczny triumf dobra, w zwycięstwo Arymana, ale nie kłamał przed sobą, że nie panoszy się zło, i do celu nie dochodzi nikczemnie śliska intryga. Nie zniżał się wprawdzie, nigdy, by również walczyć intrygami i nigdy nie był wyznawcą zasady, że cel uświęca środki, ale miał oczy otwarte i doskonale obserwował małych i nędznych rycerzyków konjunktury. Gdy mu zbytnio te kreatury dokuczały, mógł rąbnąć słowem pogardy, ale nigdy nie odpłacał się pięknem za nadobne. Oto wizerunek duchowy błp. Wilhelma Berkelhammera.

VI.

A teraz łatwo nam przyjdzie chyba narysować jego portret jako pisarza i publicysty.

Styl jego był rzeczowy, jasny, przejrzysty, możnaby powiedzieć — przezroczysty. Umiał zawsze trafić w sedno rzeczy i znaleźć słowo, które przylegało szczelnie do myśli. Znał magję słowa i zdawał sobie sprawę z jej niebezpieczeństwa. Dlatego unikał słów napuszonych, nabrzmiałych fałszywym patosem, kroczących dumnie w szyszaku krasomówstwa. Ukochał prostotę i świadomie dbał o jaknajściślejszą ekonomję środków ekspresji. W tem swojem dążeniu był ascetą, walczącym i tępiącym stale wszelkie wyuzdanie słowa. Był wrogiem wszelkiej ornamentyki i napuszonej dekoracyjności. Trudno mu to przychodziło, bo musiał walczyć z demonem rozlewnego liryzmu, którym przepojona była jego dusza. Był jednak twardym i nieustępliwym wobec siebie samego i nigdy nie pozwalał sobie na żadne ekstrawagancje. Słowo znało też jego czujność i nawet nie usiłowało kłamać, wiedziało, że ma być odbiciem myśli i niczem więcej.

A że mimo wszystko było często piękne, można sobie wytłumaczyć tylko tem, że myśli jego nie poruszały się po linji najłatwiejszego oporu i chodziły zawsze w towarzystwie uczuć.

Był niebezpiecznym polemistą, a niezawodna jego intuicja wyczuwała zawsze najskrytsze kłamstwo. Był poprostu myśliwym, który urządzał polowania na świadome lub nieświadome kłamstwa i niezmordowanie je demaskował. Walczył jednak zawsze bronią najczystszą i nigdy nie znieważał swego przeciwnika. Mógł go boleśnie zranić, ale broń jego była niezatruta. Jeśli się nawet mylił, co doprawdy było rzeczą prawieże niemożliwą przy jego wyczulonej intuicji, nikt mu nie mógł zarzucić braku dobrej woli. Nie żałował uznania, ale nie szafował nigdy pochlebstwem. Są bowiem pochwały, które wywołują uczucie wstydu u człowieka chwalonego, a tego rodzaju uczucia Zmarły nigdy nie wywoływał. Nie był bowiem panegirystą, narzucającym się natrętnie swemi komplimentami, bo nie miał potrzeby, by przytem upiec swoją pieczeń. Korzył się przed wielkością, ale nie napisał żadnego dytyrambu, nie wystawił żadnego czeku bez pokrycia.

Był poprostu takim publicystą, jakim był człowiekiem.

M. KANFER.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI

Przed rokiem...

Przed rokiem w niewymownej żałobie pochyliliśmy czoła. Odszedł na zawsze Dr. Wilhelm Berkelhammer! Jakże okrutnie wcześnie natura wykonała swe nieubłagane prawo!?

Opuścił redakcję, której był treścią i duszą. I żywem był wcieleniem najzwniośleljszych pragnień, dążeń i marzeń narodu, do którego był tak gorąco przywiązany.

Całe społeczeństwo głęboki odczuwało żal, że rozstać się musiało z Człowiekiem, którego całe życie było jednym wielkim nieustannym trudem i niezmużoną pracą dla dobra narodu, wysoką dyscypliną moralną i umiłowaniem sprawiedliwości.

Umiał trafić do serc naszych ten mądry i szlachetny, a prosty i skromny Dr. Berkelhammer, bogacz ducha, bojownik prawdy.

Przed rokiem...

Rok upłynął. W ciągu roku świat kilkakrotnie drżał w swych podstawach. Zapach krwi unosi się nad ziemią Etjopji, kędy bogowie olimpijscy na uczty chadzali. Fabrykanci broni zacierają ręce z radości. Trzosy ich pęcznieją. Gdzieindziej wszelkie marzenia o wolnym człowieku zduszono, wdeptano w ziemię. Zapomniano o godności człowieka.

W tych ciężkich chwilach zubożeliśmy o wybitną indywidualność, o człowieka z wielkiem sercem, który mocą Swego fascynującego talentu i wiary umiał rozwinąć sztandar nadziei, nawet wtedy, gdy wszyscy rozpaczali.

On złotym kluczem swej sugestywnej, a niezrównanej dobroci i entuzjazmu otworzył lub utrwalił w sercach naszych ukryte zdroje idealów i optymizmu.

Niema już Berkelhamera. Musimy się z tem pogodzić, choćby się serce łamało z rozpaczy.

Umarł, ale w nas żyje Ten, który zawsze dla nas pozostanie świetlanym wzorem człowieka, walczącego o najszczytniejsze ideały ludzkości.

WILHELM FALLEK.

JEGO CREDO

Ileżto razy w ciągu ostatniego roku odczuwaliśmy boleśnie stratę Wilhelma Berkelhammera! Brakło niejednokrotnie serdecznego i mądrego doradcy, odważnego i doświadczonego szermierza pióra, roztropnego i odpowiedzialnego polityka-społecznika. W ilużto sytuacjach podczas wielużto wydarzeń szukaliśmy, wypatrywaliśmy artykułu Berkelhammera — niestety naprożno.

* * *

Gdy nam danem było w kwietniu b. r. zwiedzać Erec, na wsi i w miastach natrafiliśmy na ślady dwukrotnej wędrówki Berkelhammera po Palestynie. W Kwucach Schüllera iwTel Joseif, na Hadar Hakarmel i na Har Hacofim, rzewnie wspominali towarzysze idei i pracy — i tacy, którzy go osobiście nie znali — nieodżałowanego druha i bojownika, drogiego człowieka i myśliciela.

Kroczącemu w Dganji-Alef po słynnej alei nadjordańskiej, wiodącej na skromny grób **A. D. Gordona**, stojącemu tam w zadumie nad mogiłą tego apostolskiego Męża — towarzyszył duch błp. Berkelhammera, który przed laty w „Nowym Dienniku" tąsamą drogę, tą samą mogiłę w tak głębokich opisał słowach!

Bo też należał Berkelhammer do gordonowskiej rodziny w sjoniźmie, do tej rodziny, która w pracy organicznej , konstruktywnej, w pracy na glebie ojczystej, w pracy przepojonej idealizmem i poświęceniem, widzi religję Nowego Izraela. Zailczał się Berkelhammer do tej plejady sjonistów, którzy w religji Starego Izraela widzą inkarnację najszczytniejszych ideałów etycznych, najwznioślejszych zasad sprawiedliwości społecznej i w myśl tych haseł chcieliby ukształtować oblicze Nowej Palestyny oraz współżycie klas i narodów na świecie.

Takiem było „lewicowe" credo Berkelhammera, taką Jego „lewicowa" działalność, której pozostał wierny do ostatniego swego tchnienia. W tej „lewicowości" swojej był nieugięty i nieustępliwy. O te swoje poglądy kruszył zażarcie kopje, wzbudzając zawsze podziw i poszanowanie — u przeciwników. Nie był bowiem nigdy ani doktrynerem ani demagogiem; zjednywał logiką argumentu i szczerością przekonania. Nie znosił obłudy ani faryzeuszostwa. Aczkolwiek sam należał do partji, nienawidził organicznie partyjnictwa. Aczkolwiek jasno i wyraźnie manifestował swą przynależność do obozu Pracującej Palestyny, cieszył się i brał udział we wszystkich manifestacjach twórczych i zbiorowych sił narodu.

Ponad wszystko bowiem stał u niego **Naród.** Podobnie jak niezmordowanie w swych pracach głosił możliwość i konieczność sharmonizowania dążności narodowych i międzynarodowych ludzkości, tak też hołdował zasadzie współpracy wszystkich pozytywnych sił w społeczeństwie żydowskiem.

Cierpiał spowodu rozbicia i waśni wewnętrznych w sjoniźmie, mimo iż dyferencjację ruchu sjonistycznego uważał za objaw zdrowy i naturalny. Popierał każdą akcję, mającą na celu łączenie grup i usuwanie tarć między niemi. Wierny swemu światopoglądowi, widział i budował często pomost do tych wszystkich, których zespolić potrafi wyższa idea narodowa.

Pod tym względem nie różnił się od tych wielkich przywódców robotników palestyńskich, którzy, wszystkiemi korzeniami tkwiąc w ruchu robotniczym i dlań się poświęcając, równocześnie wizjonerską swą duszą wznieść się potrafią ponad hasła dnia i mają odwagę towarzyszy swoich sprzęgnąć z całym ruchem, dla pracy nad realizacją wielkiego programu Odrodzenia.

Dlatego brak nam było Berkelhammera i Jego donośnego głosu, gdyśmy w **Kakowie** w ostatnim roku kilkakrotnie świadkami byli rozpanoszenia się centryfugalnych tendencyj, dlatego ubolewaliśmy nad tem, że nie dożył — **Lucerny.**

Lucerna to był triumf Berkelhammera, zwycięstwo Jego poglądów o wielkiej misji robotnika żydowskiego w sjoniźmie, triumf Jego dążeń do scalenia i złączenia wszystkich sił i elementów w dziele odbudowy Erec.

W Lucernie zatriumfował także duch Berkelhammera, przed którym dziś — w pierwszą rocznicę — chylimy czoła.

Z. ELLENBERG.

TYLKO PRZEZ WŁASNY NARÓD...

Wiedzieliśmy wszyscy:

— Jeśli prawdą jest, że każdy człowiek posiada jedną główną, przewodnią ideę, jedną zasadniczą, kardynalną myśl, która emanuje z niego wszędzie i zawsze, która opromienia go swojem światłem, nadając charakter i piętno wszystkim jego poczynaniom, to taką podstawową ideą błp. Berkelhammera był — pacyfizm.

A On, ten wytrwały bojownik pacyfistycznych haseł, był w całej swej psychicznej strukturze na dealniejszym ich uosobieniem. Nie pomylił się ten rysownik, który Wilhelma Berkelhammera przedstawił jako uskrzydlonego Anioła Pokoju, noszącego dumnie swój szczytny herb i godło: Gałązkę oliwną.

Tem był w istocie. Bronił tych swych przekonań, kiedy tego zachodziła potrzeba dziarsko i nieustraszenie śmiało, jak ktoś, kto nie waha się pierś swą nastawić i życie swe rzucić na szalę, gdy zagarnąć mu chcą to, co dla niego jest — wszystkiem.

I rzecz charakterystyczna. Jakkolwiek samo w sobie hasło niezmiernie doniosłe, to jednak kryje się w niem pewne zdradliwe niebezpieczeństwo. Idea pacyfistyczna, siłą rzeczy szeroko zakrojona i pojęta jako powszechna — a inaczej pojęta być nie może — jest przecież w gruncie jednem z głównych akcesorjów kosmopolityzmu i prowadzić może do zatarcia granic narodowości, do rozszerzenia jej ram, a wkońcu nawet do wyrzeczenia się jej i — rozpłynięcia się w wszechludzkości. Ponad pojęcie **„Żyd"** wysuwa się eo ipso pojęcie **„człowiek"**, **ludzkość** stawia się wyżej od **narodu.**

Był więc Berkelhammer przedewszystkiem i głównie — **żydowskim** pacyfistą. Nie w tym sensie jakoby ograniczyć chciał myśl i błogosławieństwo pokoju jedynie i i wyłącznie do tego narodu, którego był synem. Jest to logicznie nie do pomyślenia, bo wyraźnym absurdem, wykoszlawieniem i najzwyklejszem przekreśleniem tego ideału którego jedynie możliwą ramą jest — powszechność. Jeśli jednak nazywamy go pacyfistą **żydowskim**, to tylko dlatego, by podkreślić, że swój pacyfizm wyobrażał sobie Berkelhammer tylko jako coś, co z żydostwem głęboko jest związane i z żydostwa zostało poczęte. Jego pacyfizm nie ma nic wspólnego z kosmopolityzmem, zastrzegał się bowiem stale i zawsze, że żaden kosmopolityzm kwestji żydowskiej rozwiązać nie potrafi, że niema dla człowieka żydowskiego żadnej wyższej i świętszej instancji niż naród żydowski, że tylko pojęcie „narodu" jest czemś realnem, zaś pojęcie „ludzkości", jako najczystsza w świecie abstrakcja, jest niczem innem jak tylko — fikcją.

Dzieje świata bowiem nie są bynajmniej dziejami ludzkości, ale historją poszczegól-

Koniec „łatwego życia"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, 12 września.

Z dnia na dzień, z godziny na godzinę zaostrza i pogłębia się kryzys polityczny, pod znakiem którego stoi XVI. Zgromadzenie Ligi Narodów. Mężowie stanu, dyplomaci, dziennikarze, urzędnicy Sekretarjatu od najwyższego dyrektora do najniższego odźwiernego lub skromnej stenotypistki zajęte mają umysły jednem, jedynem dręczącem i nerwy w nieznośnem napięciu utrzymującem pytaniem: czy istotnie rozpocznie się jutro niesamowity taniec śmierci w Afryce a potem w Europie? Czy Italja pod wodzą Mussoliniego puści się w bieg Amoka? Mimo rzetelnych wysiłków Sir Samuel Hoare'a, który w doniosłej swojej mowie wyraził nietylko w najdoskonalszy sposób prawdziwe uczucia całego narodu angielskiego i uprzytomnił równocześnie światu ogrom konfliktu, na jaki będzie narażony w razie wybuchu wojny włosko-etjopskiej, mimo długiego korowodu mowców, reprezentujących pozostałe jeszcze w Lidze państwa i narody a wyrażających z zupełną jednomyślnością wierność dla zasad Paktu Ligi i potępiających zamierzenia italskie, mimo oratorskich i dyplomatycznych prób pośredniczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych, Lavala, w duszy wszystkich ludzi przeżywających gorączkowe dni genewskie czai się zwątpienie i przerażenie.

Ideał Mussoliniego „vivere pericolosamente"; (żyć niebezpiecznie) urzeczywistnił się w całej pełni zarówno dla samej nacji włoskiej jak dla wszystkich nacyj europejskich. Ideał liberalno-demokratyczny — żyć w wolności, spokoju i dobrobycie — nie doczekał się natomiast ani krzty urzeczywistnienia, gdyż broniony był gołosłownemi deklamacjami, za któremi ukrywa się słabość i brak woli. Dlaczego żaden brytyjski minister spraw zagranicznych nie mówił językiem Sir Samuela Hoare'a pięć lat temu, kiedy Japonja zaczęła łamać prawo, dlaczego angielscy i francuscy ministrowie spraw zagranicznych nigdy po wojnie światowej, a szczególnie po pierwszych spustoszeniach światowego kryzysu gospodarczego, nie poruszyli tematu tak „drażliwego", jak sprawiedliwszy podział surowców kolonjalnych, o którym mówi dopiero w obliczu grożącej całej cywilizacji pożogi bardzo delikatnie i dyplomatycznie Sir Samuel Hoare? Dlaczego brytyjski minister spraw zagranicznych nie zdobył się na podobne akcenty w obronie Paktu Ligi i kolektywnego bezpieczeństwa narodów bodaj dziewięć miesięcy temu, kiedy konflikt afrykański dałby się zażegnać? Dlaczego po platonicznem potępieniu samorzutnego niemieckiego dozbrojenia zawarł rząd Wielkiej Brytanji z Trzecią Rzeszą dwustronny pakt morski, łamiący rzekomą solidarność „frontu Stresy"? Podobne pytania dałyby się z łatwością namnożyć.

Odpowiedź na nie jest tylko jedna: ideologja liberalno-demokratyczna, która jest podstawą Ligi Narodów, domagała się od urzeczywistnienia jej istotnie pragnących adeptów — wielkiej siły woli i ogromnego poświęcenia. O wolność i pokój międzynarodowy trzeba walczyć z większą zaciętością i ofiarnością, niż o zwycięstwo w czasie wojny. Niestety większość duchowych przywódców narodów europejskich wykoszlawiła w ostatnich dziesięcioleciach ideały liberalizmu i demokracji, okazując zamiast siły woli i ducha poświęcenia, zamiast produktywności i energji, źle ukrywaną dążność do życia łatwego i wygodnego, tchórzliwe kombinatorstwo i pogardy godną słabość. Komunizm, faszyzm i karykaturalne, brutalne oraz niskie naśladownctwo tych dwóch ruchów, jakiem stał się „narodowy socjalizm", były pożałowania godną ale nieodzowną reakcją przeciwko zdegenerowanym objawom liberalnej demokracji.

Teraz żadne mowy, żadne komitety Ligi Narodów ani nawet żadne koncesje — choćby nawet zaofiarowanie Italji rodzaju mandatu nad Abisynją — nie powstrzymają wybuchu nienawiści i wojennego dynamizmu, jakie zostały rozniecone w duszach ludzkich przez komunizm, faszyzm i narodowy socjalizm. Kto chce ratować wolność, demokrację, prawo międzynarodowe i pokój, ten prócz pięknych mów, będzie musiał gotów być również do czynów i do rozpaczliwej walki. Łatwe i wygodne życie skończyło się. „Vivere pericolosamente" — oto gorzkie hasło dla współczesnej generacji. Imperjum brytyjskie i Francja, która, chcąc niechcąc, będzie zmuszona oddalić się od Mussoliniego, dysponują wielką potęgą materjalną, ale w walce, która ich czeka, zwyciężą tylko pod warunkiem, że prócz potęgi materjalnej zdołają przeciwstawić skoncentrowanej energji i woli faszyzmu oraz różnych jego naśladowców, granitową wolę i nieskazitelny charakter prawdziwych bojowników o wolność, pokój, demokrację i prawo.

Byłoby niewybaczalną obłudą i karygodnem oszukiwaniem samego siebie, chcieć nadal nie widzieć, że Europa i cała jej wiekowa cywilizacja znajdują się w przededniu przełomowej wojny, która zadecyduje o cywilizacji przyszłych wieków. Wybuchowi tej wojny zapobiec by mógł dziś jeszcze tylko sam Mussolini, który nie był, wbrew pozorom, nigdy ślepym wielbicielem gwałtu lecz tylko wielbicielem siły jako przeciwieństwa słabości i „łatwego życia". Jest prawdziwą tragedją dla całej Europy, że Mussolini, typ głęboko inteligentnego dyktatora stracił snać panowanie nad sobą i gotuje się do szaleńczego biegu Amoka...

M. Kahany.

nych narodów, które dopiero w sumie na tę ludzkość się składają. A zatem dla dźwignięcia ludzkości, dla pchnięcia jej na nowe tory, należy rozpocząć od **narodów**, ściślej: od **narodu własnego**.

Z tego punktu wychodząc, pojmiemy, dlaczego dostrzegał Berkelhammer w asymilacji nietylko brak prymitywnej etyki ale i brak prymitywnej logiki. Bo asymilacja, szermująca głośno i z namaszczeniem hasłem misji i pracy dla dobra ludzkości, zrywała równocześnie ze swoim narodem, widząc możliwość realizacji swojego ideału nie w pracy dla **swoich**, lecz przeciwnie w pracy dla **obcych**.

Stąd staje się światopoglądowo zrozumiały jego kult dla Palestyny, jako tego najidealniejszego terenu pracy, odbywanej przez nas i dla nas, a co zatem idzie — dla ludzkości całej. Stąd jego bezgraniczne wprost uwielbienie dla Herzla jako tego, który, jeśli nie obudził, to jednak rozbudził w nas poczucie i świadomość własnej godności i własnych możliwości, a myśl drzemiącą w intymnych lokalnych żydowskich kołach wyprowadził na szeroki, światowy gościniec, dla tego Herzla, który bezustannie głosił że ratując siebie, swój własny naród od zguby, przez pracę na ojczystem łonie, wyświadczamy równocześnie przysługę światu całemu, ludzkości całej, rozwiązując kwestję żydowską.

A ponieważ były to przekonania nie sztuczne przyswojone, ale naturalnie na podłożu jego osobowości rozkwitła, mówił Berkelhammer o tych problemach głębokich, skomplikowanych i ważkich tak jasno, tak prosto, tak bezpośrednio szczerze, jak prostym bezpośrednim i szczerym jest tylko — wrodzony instynkt. „Die Sache ist so gross, dass wir nur in den einfachsten Worten von ihr sprechen sollen". Tak pisał Herzl, tak czynił Berkelhammer. Nietylko z pietyzmu dla słów wielkiego mistrza, ale przedewszystkiem dlatego że — wypływało to prosto i naturalnie z jego serca, że nie było to u niego niczem sztucznem, żednem ciałem obcem, ale — Nim samym.

Do ludzkości przez Naród, do Narodu przez Sjon — oto nasza marszruta.

I cóż wznioślejszego, prostszego, a zarazem mocniejszego od tych słów, które są Jego słowami, napisanemi dawno jeszcze temu, w okresie młodzieńczym:

— „Rachem al Cijon, ki hi bet chajenu— Zmiłuj się nad Sjonem, albowiem on jest domem życia naszego. Tak modlą się pobożni Żydzi. Módlmy się o to samo. Czynem!"

H. Pfeffer.

Berta Schacht — Nowy Sącz
Izak Kanner — Gorlice
zaręczeni we wrześniu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Wrażenia z wiedeńskiego Kongresu N. O. S.

Konstytucja i religja

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, we wrześniu.

To był wielki dzień Żabotyńskiego i jego kongresu. Zdawało się, że nastąpi rozłam, że się delegaci rozjadą do domów, że będzie fiasko. Ale lew pokazał swoje pazury, pokazał, co umie. Pokazał poraz pierwszy od początku obrad, co to są żelazne karby moralnego autorytetu, rzucił kongresowi, który się gubił w małostkowej, zjadliwej dyskusji swoją rękawicę i — zwyciężył momentalnie na całej linji, zwyciężył ku szalonemu entuzjazmowi obu zainteresowanych stron.

Szło o pierwszy punkt konstytucji N. O. S., który brzmi:

„Zadaniem sjonizmu jest wyzwolenie narodu Izraela i jego kraj, powołanie na nowo do życia jego państwa i jego języka, oraz zakorzenienie świętości Tory w życiu Narodu.

„Drogi do tego celu: stworzenie większości żydowskiej w Palestynie po obu brzegach Jordanu; stworzenie państwa żydowskiego, jednoczącego w swojem ustawodawstwie zasady wolności obywatelskiej z podstawami sprawiedliwości socjalnej w duchu Tory Izraela; repatrjacja wszystkich Żydów, którzy tego chcą, i likwidacja diaspory.

To zadanie stoi ponad interesami jednostki, grupy i klas“.

Wspaniałe pronunciamento! Kto z narodowych Żydów, kto z sjonistów może się mu sprzeciwić? przed takim celem — szlachetnym i wielkim — korzyć się będą wszyscy, bez różnicy stronnictwa, światopoglądu, a nawet organizacji.

Ale na kongresie N. O. S. nie odrazu przeszedł punkt ten. A co więcej nie przeszedł on w „hadar“, w wspaniałości, jak sobie tego Żabotyński życzył. Doszło do ostrych scysyj i nawe do gróźb rozbicia kongresu. Przyczyną był punkt religijny. W pierwotnej redakcji pierwszego artykułu konstytucji N. O. S. była mowa o „panowaniu“, a nie o „zakorzenieniu“ świętości Tory w życiu narodu, dalej nie było tam mowy o „wolności obywatelskiej“, ale tylko o „podstawach wolności i sprawiedliwości w duchu Tory“.

Dla obecnych na sali delegatów wolnomyślnych był to asumpt do ataku. Najgłębiej i najpiękniej w imieniu tej grupy przemawiał profesor Kulischer (dawniej Moskwa, teraz Paryż). Kulischer bronił posiadających wieczną ważność tez liberalizmu i w głębokich filozoficznych wywodach uzasadniał konieczność zachowania bezwzględnej wolności sumienia w konstytucji państwa żydowskiego. Ten stary rewolucjonista z świetnej rosyjskiej szkoły nie dawał się wyprowadzić z równowagi „zwiszenrufami“ ortodoksów i zakończył swoje przemówienie mocnem: „Tu stoję i nie mogę inaczej“ !

A z drugiej strony wystąpili rabini (Blumenfeld, Rosenblum) i delegat Jungster z Warszawy, których przemówienia zabarwione były mniej lub więcej klerykalizmem. A gdy delegat paryski, młody chłopak Gurewicz, odczytał wręcz ateistyczną deklarację doszło na prawem skrzydle sali do okrzyków „buz“ (hańba), młodzież ortodoksyjna z Palestyny proklamowała exodus z kongresu, Gurewicz zmuszony był przerwać swoje przemówienie, panował hałas trudny do opisania i zdawało się, lada chwila dojdzie do rękoczynów.

Wtedy wstał Żabotyński i zabrał głos. Mówił przez godzinę blisko. Bez przygotowania, bez konceptu, ale tak głęboko, tak szlachetnie, że porwał wszystkich i zjednoczył wszystkich. Przedewszystkiem dał on zebranym lekcję demokracji. Zmusił kongres, by w spokoju wysłuchał przemówienia Gurewicza. „Nie wolno“ — wołał Żabotyński — gwałcić swobody sumienia — i ja nie zgadzam się z wywodami Gurewicza, ale każdy człowiek ma prawo wypowiadać swoje przekonanie i ma prawo żądać, by mu w tem inni nie przeszkadzali“. Żabotyński zażądał w charakterze ultimatum: albo kongres uchwali, że Gurewicz w spokoju dokończy swojego przemówienia, albo on Żabotyński opuści kongres. To poskutkowało. W absolutnej ciszy mógł Gurewicz odczytać swoją deklarację. Nastąpiła druga lekcja: delegaci po każdem zdaniu Żabotyńskiego w ciągu jego przemówienia (przerwanego tylko deklaracją Gurewicza), reagowali burzą oklasków. Żabotyńskiemu było wnet tego zadużo. „Zabraniam“ — krzyczał — „klaskać w ręce, kiedy się zwracam do sumień. Skupcie się lepiej, słuchajcie i rozumiejcie!“ Kongres usłuchał jak skarcone dziecko, nie aplaudował więcej. A na wzburzone fale radykalnych temperamentów począł wtedy Żabotyński lać olej wzajemnego zrozumienia. Swoich kombatantów rewizjonistycznych, którzy się bali klerykalizmu, uspokoił — „tam gdzie ja pracuję, tam będzie zawsze szanowana wolność sumienia i wolność osobista“ — a ortodoksów skaptował sobie bezwzględnem przyznaniem się do postulatu absolutnej supremacji świętości zawartych w Torze. O pierwszych wie Żabotyński, że pójdą za nim wszędzie, nawet w ogień, pod adresem drugich wygłosił

PEARL S. BUCK

MATKA

Autoryzowany przekład S. Landy - Feldhornowej

16

Nie dawało więc życie temu człowiekowi żadnego zadowolenia. Nękała go myśl, że niczego nowego nie zazna w tym wiecznym obrocie dni i lat, że tak już musi zestarzeć się i umrzeć. Tem trudniej znosił swój los, że owi nieliczni wędrowcy, którzy mijali gospodę, opowiadali o dziwnych a pięknych rzeczach jakie widzieli za pasmem wzgórz przy ujściu rzeki, płynącej obok wioski. Tam gdzie rzeka wpadała do morza, leżało podobno rozległe miasto, pełne ludzi o różnych odcieniach skóry. Płacono tam dobrze za byle jaką pracę. Roiło się od domów gry a w nich piękne dziewczęta śpiewały wesołe piosenki — dziewczęta, jakich mężczyźni z tej wioski nigdy nie widzieli i nigdy w życiu zapewne nie zobaczą. Różne dziwy można było oglądać w tem mieście — ulice gładkie niby boiska i wozy wszelkiego rodzaju, domy wysokie jak góry i wystawy sklepowe wypełnione po brzegi towarami z całego świata, które przybyły zza morza na wielkich okrętach. Można było spędzić pół życia przed temi wystawami i jeszcze nie oglądnąć wszystkiego. Było tam wbród dobrego jadła, ryb morskich oraz innych przysmaków — a po jedzeniu szło się do wielkich domów rozrywkowych, gdzie odbywały się różne zabawy i widowiska, niektóre tak wesołe, że brzuch pękał od śmiechu, inne znowu przedziwnie okrutne, albo dowcipne i wyuzdane. Najdziwniejsze jednak było, że w wielkiem mieście przez całą noc panowała jasność jak we dnie. Używano tam podobno jakichś dziwnych lamp. Nie sporządzało się ich rękoma, ani nie zapalało płomieniem, ale jakiemś czystem światłem, wziętem wprost z nieba.

Czasem mężczyzna zasiadał na chwilę do gry z jednym z przechodniów i zawsze podróżny dziwił się, że spotkał w ustronnej wiosce tak dobrego gracza. Wołał:

— Grasz tak dobrze, jak człowiek z miasta. Mógłbym przysiąc, że cieszyłbyś się równem powodzeniem w każdym stołecznym domu rozrywkowym.

Mężczyzna uśmiechnął się, słysząc to i zapytał poważnie:

— W istocie, mógłbym tam grać?

W głębi serca myślał przy tem z tęsknotą i gniewem:

— To prawda. Nikt w tej zapadłej wiosce nie ma odwagi siąść ze mną do gry, a nawet w miasteczku sprostam z pewnością każdemu.

Dzięki tym rozważaniom coraz żywiej pragnął porzucić pracę na roli, która stała mu się nienawistna. Kiedy podnosił i opuszczał powoli motykę na grudy, mruczał do siebie często:

— Młody jestem i ładny i szczęście mam w palcach, a siedzę tu jak ryba w saku. Widzę nad sobą ciągle ten sam krąg nieba w deszcz czy pogodę, w domu czeka na mnie ta sama kobieta i coraz więcej dzieci, a wszystkie płaczą i wrzeszczą jednako i domagają się jadła. Mam sobie ręce urobić po łokcie, by je wyżywić? Wyrzec się wszelkiej radości w własnem życiu?

Spospępniał jeszcze bardziej, kiedy matka poczęła i urodziła drugiego syna. Gniewał się na nią w duchu, że rodzi tak łatwo i szybko po ostatniem dziecku, choć wiedział, że za to należy żonę chwalić, nie ganić. Do skarg miałby prawo, gdyby była bezpłodna, nigdy zaś w tym wypadku, gdy co roku wydawała na świat dziecko w właściwym czasie i w dodatku częściej synów niż córki.

(C. d. n.)

on mądre przemówienie, które mu niezawodnie da duży mir w sferach pobożnego żydostwa na całym świecie. A kiedy zakończył żądaniem, by w tak ważnej spawie nie schodzono na kręte ścieżki pilpulistycznej dyskusji ale by słuchano tylko głosu serca żydowskiego, kiedy zażądał, by zadecydowano w tej sprawie po szlachecku („my Żydzi jesteśmy narodem prawdziwych szlachciców“), wtedy odczuwało się: sprawa jest przesądzona, Żabotyński wygrał, jedność jest zapewniona, do exodusu i rozłamu nie dojdzie.

W kilkanaście minut później, po nieznacznem przeredagowaniu pierwszego punktu konstytucji został on podany pod głosowanie — bez debaty. Wypowiedziała się za nim ogromna większość delegatów. Cała sala powstaje i urządza Żabotyńskiemu długą, wielominutową, serdeczną owację. Żabotyński stoi na estradzie ze spuszczoną głową — nie reaguje, ale widać: cieszy się — odniósł decydujące zwycięstwo.

W ciągu tego samego wieczoru nastąpiło obranie Żabotyńskiego na wodza („nassi“) Nowej Organizacji Sjonistycznej. I poraz drugi był Żabotyński przedmiotem owacyj. Wiele delegatów płacze. Rabin Dzaen wchodzi na estradę i wśród szaleńczego krzyku radości zebranych błogosławi Żabotyńskiego. Potem całuje go w usta. Żabotyński ma łzy w oczach. Chciałby coś powiedzieć, ale nie może. To nie jest komedja: jest wzruszony do głębi, udaje mu się — jemu, temu wspaniałemu mówcy, tylko parę słów wykrztusić: „Dziękuję za zaszczyt, będę sprawował swoje obowiązki be-emunah“! Sala szaleje nadal i uspokaja się dopiero, gdy ktoś zaczyna śpiewać Hatikwę. Wszyscy ją podchwytują.

Jeszcze jedno potężne przeżycie było w ciągu tego wieczora, a raczej nocy na kongresie: debata w sprawie niemieckiej. Ale o tem jutro. **Dr. Szymon Wolf.**

„The Economist“ o braku rąk roboczych w Palestynie

Londyn Z.A.T. Czołowe angielskie czasopisma gospodarcze „The Economist“ zamieściło artykuł o sytuacji gospodarczej w Palestynie, w którym powiedziane jest m. in.: „Silny dopływ imigrantów o kapitałach inwestycyjnych stał się bodźcem szczególnej aktywności gospodarczej. Palestyna jest jedynym krajem postępującym pod względem gospodarczym naprzód w epoce światowej depresji gospodarczej. Imigracja, dopływ wielkich kapitałów, szybki rozwój rolnictwa i przemysłu — są to wszystko cechy sytuacji, która nie ma sobie podobnej w żadnym innym kraju w ostatnich latach. Także w roku bieżącym ekspansja gospodarcza nie ustała, przyczem charakterystyczne jest, że odbywa się ona z udziałem stosunkowo niewielkich kredytów zagranicznych. oGspodarce palestyńskiej daje się jednak silnie we znaki dotkliwy brak rąk roboczych. Wydaje się to być raczej herezją w świecie chronicznego bezrobocia. Należy jednakże zaznaczyć, że póki Palestyna nie jest w stanie zmniejszyć ciężaru zbyt wysokich kosztów robocizny, póty intratne zużytkowanie jej kapitałów, tak w handlu wewnętrznym jak i zagranicznym, pozostać musi ograniczone, i to bez względu na wielkość kapitałów, czy oszczędności. Nadmiar kapitałów i brak rąk roboczych — oto zagadnienie Palestyny“.

W pełni jesiennego sezonu sportowego „Makkabi“ nie może kontynuować swych prac, gdyż urządzenia na jej boisku są zniszczone. Tylko szybka pomoc w odbudowie może uratować klub żydowski. Nie zwlekajcie z akcją pomocy!

Trzecia Rzesza

Streicher przemawia...

Berlin Z.A.T. Według sprawozdania „Frankfurter Zeitung“ Juliusz Streicher wygłosił w tych dniach przemówienie na „wieczorze towarzyskim“ niemieckich narodowych socjalistów z zagranicy w Erlangen i w toku swych wywodów oświadczył m. in., iż „niestety niektórzy narodowi socjaliści sądzą, że kwestja żydowska jest już w Niemczech rozwiązana“. Ludzie ci — twierdzi Streicher — niezupełnie jeszcze pojęli istotę narodowego socjalizmu. Żydzi nie wyrzekli się jeszcze nadziei, że przeżyją Rzeszę Adolfa Hitlera. „Stürmer“ oświadczył w dalszym ciągu Streicher — postawił sobie za cel rozpowszechnianie tych prawd. Dziś „Stürmer“ jest najbardziej poczytnem (?) pismem w Niemczech. To Żydzi rozsiewają fałszywe twierdzenie, jakoby „Stürmer“ był pismem pornograficznem. To nie prawda, gdyż w piśmie tem nigdy niema słowa, któregoby nie można było dać do czytania kobietom i dzieciom. Każde słowo w „Stürmerze“ jest przemyślane (!) Pismo jest jednak redagowane popularnie, tak aby je zrozumiał każdy. Nie chodzi przecie o to, aby kilka tysięcy akademików znało kwestję żydowską, chodzi właśnie o miljony ludu. Gdy zaś cały naród — zakończył Streicher — pozna istotę kwestji żydowskiej, będzie on wybawiony.

Kwestja krwi — alfą i omegą ruchu

Berlin Z.A.T. Na konferencji okręgowej partji narodowych socjalistów w Wrocławiu Kreisleiter i namiestnik Rzeszy Roever wygłosił przemówienie o kwestji żydowskiej i w toku swych wywodów oświadczył m. in.: „Żyd sprowadził na nas wszystkie nieszczęścia, które dotknęły Niemcy od czasu Wojny Światowej. Nigdy już więcej nie pozwolimy, aby to się powtórzyło. To też odpowiednio musimy przygotować naród. Kwestja krwi jest alfą i omegą naszego ruchu. Jest to kwestja, od której rozwiązania zależeć będzie, czy naród nasz będzie miał przyszłość czy też nie“.

Z przemówienia nowego biskupa Berlina

Berlin Z.A.T. Z okazji intronizacji nowego biskupa Berlina ks. dr. hr. von Preysinga Akcja Katolicka w Berlinie zorganizowała w Pałacu Sportowym uroczystość masową, w której brało udział przeszło 20,000 katolików. W toku swej mowy biskup von Preysing oświadczył m. in., że „na krzyżu zginął Izraelita jako organizator buntu ludowego po skupieniu przezeń dokoła Siebie olbrzymiej masy narodu“. Był to — oświadczył biskup — początek kościoła.

O emigrację Żydów niemieckich na Cypr

Berlin Z.A.T. Organ związku gmin żyd. w Nadrenji i Westfalji zamieścił sprawozdanie „Towarzystwa dla emigracji żydowskiej na Cypr“, z którego to sprawozdania wynika, że towarzystwo to osiągnęło pozytywne wyniki w swych pertraktacjach z rządem Cypru i odnośnemi władzami niemieckiemi w kwestji umożliwienia pewnej liczbie Żydów niemieckich emigracji na tę wyspę. Emigracja odbywać się ma pod bezpośrednim nadzorem wspomnianego towarzystwa.

W obronie Żydów niemieckich

Bruksela Z.A.T. P. t. „W obronie Żydów“ ukazał się w największem belgijskiem piśmie „Le Soir“ artykuł wstępny podpisany przez b. belgijskiego ministra Jules Destreux, który wskazuje na wznowioną falę prześladowań ludności żydowskiej w Niemczech. Minister daje wyraz zdumieniu, że dotychczas nie znalazł się w Niemczech nikt, ktoby podniósł głos silnego protestu przeciwko prześladowaniom Żydów.

Dziwny zakaz

Amsterdam Z.A.T. Policja zakazała wystawiania w Amsterdamie sztuki Friedricha Wolffa p. t. „Profesor Mamlok“. (Przed rokiem sztuka ta była z wielkiem powodzeniem wystawiana w Polsce).

Profanacja cmentarza żydowskiego

Berlin Z.A.T. W Hosslach (Nadrenja) została popełniona profanacja miejscowego cmentarza żydowskiego. Według oficjalnego komunikatu „czy ten został popełniony z zamiarem szkodzenia ruchowi narodowo - socjalistycznemu“.

Ghetto

Berlin Z.A.T. W Kilonji został wydany zakaz uczęszczania Żydów do miejscowych teatrów.

Poeta H. Leiwik opuszcza sanatorjum w Denwer

Nowy York Z.A.T. W najbliższych dniach opuszcza sanatorjum w Denver znakomity poeta żydowski H. Leiwik, który w sanatorjum tem przebywał przeszło rok czasu. W pierwszych dniach października odbędzie się w Nowym Yorku wielkie przyjęcie na cześć poety, zorganizowane przez Towarzystwo Kultury Żydowskiej.

Nabożeństwa w synagogach za spokój duszy królowej Astrid

Bruksela Z.A.T. We wszystkich synagogach w Belgji odbyły się nabożeństwa poświęcone pamięci tragicznie zmarłej królowej Astrid. Na uroczystem nabożeństwie odbytem w wielkiej synagodze w Brukseli obecni byli m. in. adjutant króla generał Sixe, szwedzki poseł Dardel, minister skarbu Max Leo Gerard, minister kolonji Rubens, burmistrz Brukseli minister Max, przewodniczący parlamentu belgijskiego Ponselli i in. Przemówienia żałobne wygłosili nadrabin Belgji dr. Józef Wiener i rabin dr. Berman.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pod ostrym kątem

W dyskusji nad działalnością instytucyj ubezpieczeń społecznych niemal wszystkie głosy obrony pochodziły ze sfer urzędników tych instytucyj. Było to zresztą zupełnie zrozumiałe, ponieważ zmniejszenie zakresu działania instytucyj ubezpieczeń społecznych musiałoby pociągnąć za sobą redukcję pracowników ubezpieczeniowych, a zatem godziłoby w ich egzystencję. Gdy w odpowiedzi na te głosy obrony wytykano urzędnikom, że broniąc idei ubezpieczeniowej mają właściwie na myśli utrzymanie posad, biurokracja ubezpieczeniowa zawrzała gniewem.

W oficjalnem wydawnictwie pt. „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych" (Nr. 6, 7 i 8) ukazały się 3 artykuły dra Marjana Moskwy, w których autor domaga się odrębnego funduszu emerytalnego dla pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Wynika z tego, że pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych nie mają do nich zbyt wielkiego zaufania skoro pragną się wyodrębnić i stworzyć specjalny fundusz emerytalny. Co jest dobre dla „szarych" pracowników umysłowych, to przecież nie może być dobre również dla arystokracji biurokratycznej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Charakterystycznem jest również, że biurokracja ubezpieczeniowa proponuje ustanowienie dla siebie specjalnych składek emerytalnych w wysokości 15 proc. poborów, z czego 5 proc. ma płacić pracownik, zaś 10 proc. pracodawca, tj. Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Przypominamy, że dotychczas na ubezpieczenie emerytalne płaci pracownik połowę składki, zaś drugą połowę pracodawca, a przy wyższych uposażeniach pracownik płaci 60 proc. a pracodawca 40 proc. składki.

Szlachetnych przywilejów żąda dla siebie biurokracja ubezpieczeniowa.

Częściowe wykorzystywanie pozwoleń przywozu

Według ostatniego okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 6 bm., wydanego w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu, pozwolenia wydawane przez Min. Przem. i Handlu na przywóz towarów zakazanych mogą być częściowo wykorzystywane, nie więcej jak przy 5 zgłoszeniach celnych, bez względu na to, czy zgłoszenia te składane są jednocześnie, czy w pewnych odstępach czasu.

Jeżeli importer po 5-ciu zgłoszeniach celnych nie wyczerpie kontyngentu podanego w danem pozwoleniu, to traci prawo do wykorzystania reszty no podstawie tego pozwolenia, choćby okres ważności pozwolenia jeszcze nie minął.

W związku z tem niedopuszczalne jest doklejanie do pozwolenia dalszych kartek (przydlużników), przeznaczonych do odnotowywania częściowych odpraw.

Omawiane zarządzenie dotyczy pozwoleń przywozu, wystawionych z datą 1 października 1935 r. i późniejszą; pozwolenia wystawione przed tym terminem mogą być wykorzystywane na dotychczasowych warunkach.

Przepisy o zatarciu skazania za przestępstwa karno-skarbowe

Projekt noweli do Ustawy Karno - Skarbowej opracowany przez Min. Skarbu i Min. Spraw. zawiera specjalne przepisy o zatarciu śladów skazania za przestępstępstwa na szkodę Skarbu Państwa. Określają one warunki przywracania tytułu osoby niekaranej sądownie skazanym za rozmaite przestępstwa skarbowe. Ponieważ dotąd obowiązująca ustawa nie przeprowadziła rozgraniczenia przestępstw na występki, wykroczenia i zbrodnie zatarcie śladów skazania napotykało na trudności.

Zbieranie informacyj przez władze skarbowe w urzędach rozjemczych

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik o zbieraniu informacyj dla celów podatkowych na terenie Urzędów Rozjemczych dla malej własności rolnej. Okólnik ten podkreśla, że zbieranie informacyj o sprawach, znajdujących się w Urzędach Rozjemczych odbywać się ma tylko w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi potrzeba ujawnienia podatników, uchylających się od opodatkowania.

Warunki zniżek taryfowych od przewozu drewna

Jak już donieśliśmy, z dniem 15 bm. wchodzi w życie rozporządzenie o zniżce taryf kolejowych dla przewozu drewna na kolejach państwowych w kierunku na Gdańsk i Gdynię. Zniżka ta będzie dotyczyła m. in. drewna jodłowego, sosnowego, świerkowego, kopalniaków, słupów telefonicznych, tarcicy bukowej, podkładów kolejowych, skrzyń i t. p.

Zniżka ta będzie obowiązywać w ciągu trzech i pół miesięcy, t. zn. do 31 grudnia br. Warunkiem jej stosowania będzie wywiezienie w ciągu tego okresu przez wszystkich eksporterów conajmniej 100.000 ton. Wobec tego Rada Naczelna Związków Drzewnych wraz ze Zrzeszeniem Związków Właścicieli Lasów udzieli władzom kolejowym gwarancji łącznej, aby ulgi te mogły być wykorzystane już obecnie przez poszczególnych eksporterów.

Dekret o wydawaniu Dziennika Ustaw

W Dzienniku Ustaw Nr. 68 z dnia 12 bm. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu Dziennika Ustaw.

Na podstawie dekretu tego będą w Dzienniku Ustaw ogłaszane akty ustawodawcze, umowy z innemi państwami oraz umowy z wolnem miastem Gdańskiem, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowem wprowadzeniu w życie postanowień, zawartych w umowach handlowych lub celnych, zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym i zarządzenia ministrów o stanie wyjątkowym, zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o corocznym poborze rekruta, rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, i ministrów o wykonywaniu aktów ustawodawczych oraz oświadczenia rządowe stwierdzające zajście warunków, od których zależy moc obowiązująca umów z innemi państwami i z wolnem miastem Gdańskiem, jak również o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej imieniem Wolnego Miasta Gdańska do umów, zawartych przez Polskę z obcemi państwami, i o dokonanych ratyfikacjach.

Inne akty prawne mogą być ogłoszone w Dzienniku Ustaw tylko na mocy specjalnego przepisu aktu ustawodawczego.

Nowa granica wieku przejścia na emeryturę wojskowych

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Nr. 68 z dnia 12 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie min. Spraw Wojskowych o zaopatrzeniu emerytalnem zawodowych wojskowych.

Rozporządzenie to ustala granicę wieku, po której osiągnięciu oficerowie zawodowi mogą zostać przeniesieni w stan spoczynku. Granice te są następujące: do stopnia majora włącznie — 46 lat, do stopnia podpułkownika — 48 lat, do stopnia pułkownika — 50 lat, do stopnia generała brygady — 52 lata, do stopnia gestopnia komandora podporucznika — 38 lat, do stopnia komandora porucznika — 43 lata, do stopnia komandora — 49 lat, do stopnia kontradmirała — 51 lat i do stopnia wiceadmirała — 53 lata.

Podstawę do obliczenia lat do wysługi emerytalnej stanowi obliczenie czasu służby samorządowej i pracy zawodowej, dokonane przez komisję do obliczenia wysługi lat stosownie do art. 98—99 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów wojskowych i wojska.

Jeżeli obliczenie takie w pewnym poszczególnym wypadku nie nastąpiło, wówczas doliczeń do wysługi emerytalnej dokonywa w stosunku do oficerów ministerstwo Spraw Wojskowych w stosunku do podoficerów wojska — dowództwo okręgu korpusu, na którego terenie podoficer ostatnio pełnił czynną służbę, w stosunku do podoficerów Korpusu Ochrony Pogranicza — dowództwo tego Korpusu, w stosunku do podoficerów i starszych marynarzy marynarki wojennej — kierownictwo marynarki wojennej.

Obliczenie następuje na podstawie przedstawionych przez zainteresowanego oryginalnych dokumentów, a w przypadku gdyby dokumentów takich nie posiadał, na podstawie zaświadczenia, na którem prawdziwość dat stwierdziło swemi podpisami conajmniej dwóch wiarygodnych świadków. Podpisy świadków na zaświadczeniu powinny być urzędowo uwierzytelnione, a świadkowie powinni przytoczyć źródło posiadanych wiadomości.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 4 g 58 m
15	Zachód słońca 17 g 41 m
NIEDZIELA	17 Elul 5695

Pierwsza rocznica

Dziś o godzinie 12 w południe odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej uroczyste odsłonięcie nagrobka błp. Dra Wilhelma Berkelhammera, Naczelnego Redaktora „Nowego Dziennika". Jako jedyny mówca wygłosi przemówienie p. Dr. Ozjasz Thon.

INDYWIDUALNE 50 PROC. ZNIŻKI KOLEJOWE DO WARSZAWY

Otwarta w czasie od dn. 7 do 22 września Wystawa Drogowa w Warszawie jest znakomitym przeglądem nietylko naszego dotychczasowego dorobku na polu budowy i odbudowy dróg, lecz również przeglądem naszych potrzeb i obrazowem przedstawieniem całego programu rozbudowy sieci drogowej w Polsce.

Pragnąc umożliwić zwiedzenie Wystawy nietylko mieszkańcom stolicy, lecz rzeczywiście jak najszerszym warstwom obywateli, Komitet Wystawy Drogowej wyjednał w Ministerstwie Komunikacji przyznanie zniżek przejazdowych do Warszawy. Zniżki te wydawane pierwotnie dla grup 15-to osobowych ze zniżką 50 proc. w każdą stronę nie zaspokoiły jednak pełnego zapotrzebowania, gdyż w mniejszych miejscowościach nie zawsze można zebrać grupy 15 osób. Na skutek dalszych starań Komitetu WystawyMinisterstwo Komunikacji obniżyoł wymagany kontyngent do 10-ciu osób, przyznając dodatkowe dalsze udogodnienia w postaci co 11-go bezpłatnego biletu. Zniżki te, na podstawie nowych formularzy obowiązują już w chwili obecnej.

Organizację przejazdów masowych na Wystawę powierzono Lidze Popierania Turystyki, która rozesłała już te nowe zaświadczenia do swoich Delegatur przy Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych, do Starostów Powiatowych, Izb Przemysłowo Handlowych, Oddziałów Ligi Drogowej, Redakcyj ważniejszych pism prowincjonalnych oraz wszystkich placówek Biur Podróży „Orbis" i „Wagons Lits/Cook".

Niezależnie od zniżek grupowych Komitet Organizacyjny Wystawy wyjednał w Ministerstwie Komunikacji dalsze zniżki **indywidualne**, ważne jedynie na trzy ostatnie dni Wystawy, tj. od dnia 19 do 23 września. Zniżki te upoważniają do indywidualnego przejazdu ulgowego na zasadzie analogicznej jak nowe zniżki grupowe tj. w ten sposób, że przejazd do Warszawy odbywa się za normalnym biletem, zaś powrót bezpłatnie. Indywidualne karty uczestnictwa rozesłała Liga Popierania Turystyki również do swoich Delegatur, do Starostw Powiatowych, Izb Handlowo Przemysłowych, Oddziałów Ligi Drogowej oraz Biur Podróży, które także i karty indwidualne wydają bezpłatnie.

ZAMIAST KWIATÓW na grób bł. p. Leona Lieblinga składają dla niewidomych dzieci w Bojanowie Amalja Lieblingowa zł. 10.— Rena Weinsberg zł. 10.— 5143kr

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo". Wieczorem powtórzenie tragedji L. Pirandella „Henryk IV" W sztuce tej występuje w roli tytułowej znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Kazimierz Junosza - Stęposki, stwarzając niezrównaną kreację. „Henryk IV" powtórzony będzie w poniedziałek wtorek i środę.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 14 września 1935. Giełda nieczynna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Palski 92.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna 110.— 5-procentowa pożyczka konwersyjna 68.50 6-procentowa pożyczka dolarowa 82.— 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 51.50 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 63.—, pięciosetki 63.50. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.70 Holandja 358 Kopenhaga 117.35 Londyn 26.25 N. Jork telegraficzny 5.31¼ Paryż 35.00½ Praga 21.93 Sztokholm 135.50 Szwajcarja 172.78 Włochy 43.35 Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Marzące usta" (Elżbieta Bergner).
APOLLO: „Kaprys hiszpański" (Marlena Dietriech).
ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" (Liana Haid, Gustaw Fröhlich, Szöke Szakall) i „Rumba".
BAGATELA: „Malowana zasłona", oraz rewja „Jesienne podrygi".
MUZEUM: „Śluby Ułańskie"
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" (Sylvia Sidney), „Ursus z Hiszpanji" (Eddie Cantor).
STELLA (dawniej „Słonko"): „Antek Policmajster".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
ŚWIT: „Sequoia" (Jean Parker).
UCIECHA: „Mala mateczka" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Legjon nieustraszonych" (Wallace Beery).

Lekkoatleci Szwecji uzyskują powoli prymat Europy. Po zwycięstwie nad Niemcami udało im się pokonać Węgrów w stosunku 168:94 punktów, oraz Norwegów w stosunku 107:66 pkt.

W trójmeczu lekkoatletycznym Królewiec - Gdańsk - Bydgoszcz, rozegranym ostatnio w Gdańsku, zwyciężył Królewiec.

Mistrzowska drużyna hazeny z Jugosławji pokonała jako team Zagrzebia reprezentację Białegostoku w druzgocącym stosunku 20:2 pkt.

W turnieju tenisowym we Wenecji zwyciężyli Niemcy. Cramm pokonał Palmierjego, Krahwinkel - Sperling zwyciężyła Mathieu.

Walasiewiczówna wystąpiła z Grażyny i wstąpiła do Warszawianki

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 września 1935. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5. 31½ przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjne kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14 września 1935. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.26¾ Londyn 15.21¼ Nowy Jork 3.07½ Bruksela 51.90 Medjolan 25.08 Amsterdam 207 Berlin 123.65 Wiedeń noty 57.40 Sztokholm 78.45 Oslo 76.45 Kopenhaga 67.95 Praga 12.71½ Warszawa 57.90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 99.— Paryż Fr. fr. 17.00 Zurych Dol. 63.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 13 września 1935. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 90.— 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 108 6-procentowa pożyczka Dolarowa 80.75 7-procentowa pożyczka Warszawska 69.50 7-procentowa pożyczka Śląska 71.50. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 90.50 6-procentowa pożyczka Dolarowa 80.87½ 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy 71.50. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 14 września 1935. Kursy ustalone na podstawie cen hurtowych, dostawa bieżąca za 100 kg. Żyto 45 ton 13.—. Jęczmień I gatunek i II gatunek o 25 groszy drożej. — Reszta bez zmiany. — Ogólne usposobienie spokojne.

Uregulowanie kwestji żydowskiej w Niemczech nastąpi na posiedzeniu Reichstagu

Parady w Norymberdze. — Punkt ciężkości polityki niemieckiej na południu

Berlin. 13. 9. Jak się dowiadujemy, deklaracja rządu Rzeszy, która będzie odczytana na posiedzeniu Reichstagu w Norymberdze, będzie m. in. zawierała uregulowanie kwestji żydowskiej w Niemczech.

* * *

Norymberga, 13. 9. PAT. Czwarty dzień kongresu partji narodowo-socjalistycznej stoi pod znakiem apelu politycznych kierowników partji. Na polu parad „Zeppelinhalde" wystąpiło w zwartym szeregu przeszło 100.000 kierowniczych członków organizacyj politycznych z przeszło 20.000 sztandarami. Na trybunach honorowych zajęli miejsca: kanclerz Hitler, czołowi przedstawiciele rządu i partji. W długiem przemówieniu Hitler podkreślił znaczenie i rolę jaką odegrali i nadal odgrywać będą polityczni przywódcy ruchu. „Możeby dogadzało to niejednym — mówił Hitler — rozłączyć mnie od was i widzieć we mnie wodza (Feldherr), lecz oświadczam wam: nie będę wodzem bez moich żołnierzy. Wy jesteście moimi oficerami politycznymi".

Kanclerz podniósł dalej konieczność prowadzenia ciągłej walki o władzę i bacznej uwagi, by nie ulec losowi tych, którzy pochwycili władzę w roku 1918.

Dopiero dzisiaj rano rozeszła się w Norymberdze wiadomość o zwołaniu tutaj na niedzielę Reichstagu. Wiadomość ta wywołała w społeczeństwie niebywały entuzjazm. Z ust do ust podawano ją sobie, a w kołach politycznych komentowano ją szeroko.

Fakt zwołania Reichstagu na terenie południowym Rzeszy wywołał niezwykłe wrażenie w całych Niemczech. Tłumaczą go tu przedewszystkiem jako podkreślenie nietylko znaczenia roli partji ,co uwypuklić pragnie Hitler, lecz również jako wyraz chęci przełożenia ciężaru gatunkowego polityki niemieckiej na południe.

Stara bajka o związku między komunizmem a Żydami

Antysemickie wystąpienia Goebbelsa i Rosenberga

Norymberga. 13. 9. PAT. Rozpoczęły się dziś obrady poszczególnych działów kongresu partji narodowo - socjalistycznej. Podjęcie obrad poprzedziły przemówienia najwybitniejszych członków partji piastujących wysokie stanowiska państwowe. Przemawiali: Goebbels, Hess, Rosenberg i Streicher. We wszystkich mowach przebija silna nuta antysowiecka. Przemówienia te skierowane wprost pod adresem Moskwy wskazują na niebezpieczeństwa, zagrażające z tej strony Europie i pokojowi. Mówcy wiążą działalność żydostwa niemieckiego z komunistyczną akcją bolszewizmu i przeprowadzają tezę iż za bolszewizmem moskiewskim stoi międzynarodowe żydostwo.

Min. Goebbels w dłuższem przemówieniu polemizował z artykułem, jaki ukazał się swego czasu w prasie angielskiej, a który przeprowadził analogję pomiędzy teorją bolszewizmu rosyjskiego a narodowym socjalizmem niemieckim. Dr. Goebbels, analizując kolejno obie teorje wykazał przeciwieństwa, oświadczając: bolszewizm zmierza świadomie do zrewolucjonizowania wszystkich narodów. Nosi on w sobie charakter agresywnej ekspansji międzynarodowej, podczas gdy narodowy socjalizm ogranicza się do obszaru Niemiec, niei stanowiąc ani ideowo, ani praktycznie żadnego towaru eksportowego. Bolszewizm przeczy wszelkiej religji, podczas gdy narodowy socjalizm otwiera drogę nowym pojęciom i formom kultury europejskiej.

W dalszym ciągu wskazuje Goebbels na olbrzymi rozwój aparatury Kominternu, dążącego według wszelkich zasad taktyki i strategji do rozbicia i zniszczenia całego świata. Świat przyglądał się jednak ostatniemu kongresowi Kominternu prawie bez krzyku oburzenia. Jedynie Niemcy rozumieją pełnię niebezpieczeństwa bolszewickiego. Min. Goebbels w bardzo jaskrawych barwach przedstawił następnie wywrotową działalność komunizmu zarówno poza granicami ZSRR, jak i na własnem terytorjum związku, gdzie bolszewicy doprowadzili do kompletnego zniszczenia całego życia kulturalnego i gospodarczego dawnej Rosji. Ostrze propagandy komunistycznej skierowane jest dziś przedewszystkiem przeciw Niemcom, gdyż tu widzi Moskwa największe niebezpieczeństwo dla bolszewizmu światowego.

W końcu swego przemówienia wskazał Goebbels na związek istniejący (?) pomiędzy żydostwem, a ideą komunizmu, która we wszystkich krajach głoszona jest prawie wyłącznie przez Żydów (?!). Bolszewizm — oświadczył minister propagandy Rzeszy — jest zdecydowanym wrogiem wszystkich narodów i religij oraz kultury narodowej. Rewolucja światowa jest jawnie i głośno proklamowana. Współpraca z Moskwą nie jest możliwa na podstawach politycznych. Największą zasługą kanclerza Hitlera jest to, że przeciwstawił się on komunizmowi w Niemczech i nauczył Niemców uważać bolszewizm za najzacieklejszego swego wroga.

Pełnomocnik kanclerza Rzeszy dla nadzoru całości wychowania ideowego partji narodowo - socjalistycznej dr Alfred Rosenberg, przemawiał na temat wpływu Żydów i bolszewizmu na ludzkość. Rosenberg w niezwykle ostrej formie zaatakował bolszewizm, — który jego zdaniem, jest narzędziem światowego żydostwa, służącem do niszczenia kultury europejskiej. Dlatego też walka z bolszewizmem którą właśnie podjął narodowy socjalizm, musi rozpocząć się od usunięcia Żydów od wpływu na losy świata.

Hoare o wrażeniach genewskich

Londyn. 13. 9. PAT. Minister Hoare, przybywszy do Hendon, oświadczył dziennikarzom co następuje: Wracam z Genewy po bardzo uciążliwym tygodniu. Uczyniłem wszystko, co mogłem, dla załatwienia tej przykrej sprawy. Wszystko, co mogę powiedzieć, to to, że jeżeli usiłowanie ma jakąś wartość, **usiłowaliśmy wiele zrobić. Zdołałem jeszcze** być dziś na rannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi i miałem wielką przyjemność wysłuchać bardzo dobrej mowy, wygłoszonej przez Lavala. Jedną z wielkich przyjemności tego tygodnia było dla mnie poznanie premjera francuskiego i codzienna z nim praca.

Trzy możliwości

Rzym. 13. 9. PAT. „Gazetta del Popolo", rozważa trzy sposoby rozwiązania problemu nadmiaru ludności, który leży u podstawy roszczeń włoskich w Afryce: 1) słuszny rozdział bogactw przez tego, kto je posiada, — jest to rzecz do zbadania, jak powiedział sir Samuel Hoare. Musimy na to poczekać. 2) objęcie w posiadanie jedynego jeszcze wolnego obszaru kolonjalnego, co właśnie Włochy postanowiły uczynić i co wywołuje taki gniew Anglji, wreszcie 3) wojna przeciwko państwu bogatemu w kolonje. Innego wyjścia niema. Dwa pierwsze rozwiązania upadły, wobec czego pozostaje tylko trzeci sposób t. j. prowadzić wojnę z państwem kolonjalnem, ażeby zawładnąć jego bogactwami.

* * *

Rzym. 13. 9. PAT. Agencja Stefani zaprzecza wiadomości, podanej przez „Daily Herald", jakoby Włochy ogłosiły moratorjum dla długów handlowych

* * *

Sztokholm. 13. 9, PAT. „Stockholm Tidningen" zaznacza, iż **żaden z ministrów małych państw nie użył słowa „sankcje", ale o**dnosi się ogólne zupełnie wyraźne wrażenie, iż wszyscy oni liczą się **z koniecznością zbiorowej akcji w celu przeszkodzenia wojnie.**

„Socialdemokraten", organ stronnictwa rządzącego zaznacza iż udział Szwecji w sankcjach mógłby dotyczyć jedynie zarządzeń o charakterze gospodarczym i finansowym. Pisma syndykalistów, lewicy komunistycznej i małej partji szwedzkich narodowych socjalistów są przeciwne sankcjom.

Nowa polityka represyj celnych St. Zjednoczonych

Waszyngton. 13. 9. PAT. Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, sekretarz stanu Hull zawiadomić miał ambasadora Rzeszy Littera, że z dniem 15 października przestaną być stosowane wobec Niemiec ulgi celne, przewidziane w układach handlowych, zawartych na podstawie zasady wzajemności. Amerykański sekretarz stanu zarzuca Niemcom utrudnianie dostępu produktów amerykańskich na rynek niemiecki, co stanowi „stałe i jaskrawe upośledzenie towarów amerykańskich". Obecnie toczą się rozmowy handlowe niemiecko - amerykańskie. Ponadto oczekują, że przed 15 września nastąpi zawieszenie stosowania ustępstw celnych dla około 100 artykułów, przewidzianych w traktatach handlowych ze Szwecją, Belgją i Tahiti. Portugalja, Danja i Włochy zostały zawiadomione, że przyznane im ulgi celne mogą być anulowane z 30-dniowem wymówieniem, spowodu dyskryminacji importu amerykańskiego.

Decyzja amerykańska w tych sprawach jest interpretowana jako zapoczątkowanie nowej polityki represyj celnych wobec krajów, niezapewniających równości traktowania wyrobów amerykańskich.

Bojkot towarów niemieckich

Montreal, 13. 9. Ż.A.T. Odbywająca się tu konferencja międzynarodowej unji typograficznej uchwaliła rezolucję, nawołującą członków unji do bojkotowania towarów i wyrobów niemieckich i wyrażającą opozycję wobec udziału Ameryki w mającej się odbyć w r. 1936 olimpjadzie berlińskiej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed wyrokiem w procesie o nadużycia skarbowe

Wczoraj w czwartym dniu procesu o nadużycia sześciu b. urzędników I. i II. Urzędu Skarbowego w Krakowie, składał dodatkowe zeznania lustrator urzędów skarbowych — p. Misiewicz. Zeznaje on, iż dowiedział się prywatnie, że Daczkowski jest morfinistą, zaś Ziarko prowadził życie hulaszcze. Był nawet wypadek, że w czasie pełnienia służby przez Ziarkę w Myślenicach, ludzie tamtejsi wywiesili pod jego adresem afisz, w którym nawoływali Ziarkę i kilku jego kolegów biurowych do ustatkowania się. Wedle zeznań świadka ,Ziarko nie cieszył się dobrą opinją swoich przełożonych, gdyż był nieobowiązkowym pracownikiem.

Biegły sądowy lekarz dr. Jankowski zeznał, iż Daczkowskiego zna od 12 lat, jako morfinistkę. Daczkowski w trakcie badania oświadczył iż morfinę kupował w hotelu Royal, płacąc za gram 6 do 7 złotych. Przeprowadzone przez biegłego badania stwierdziły, iż Daczkowski posiada pełną inteligencję i świadomość swoich czynów. Biegły — na podstawie obserwacyj — uważa, że odosobnienie i ograniczenie wolności, wpływa na kurację Daczkowskiego dodatnio. W dalszym ciągu wywodów dr. Jankowski oświadcza, że Daczkowski będąc na wolności, może zagrażać porządkowi. Na tem oświadczeniu biegłego rozprawa została przerwana.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w dniu dzisiejszym. Wyrok prawdopodobnie zapadnie dopiero dnia 16 bm. — poniedziałek.

Nowe aresztowania w związku z mordem na Sikorniku

(rg) W związku z dochodzeniami w sprawie mordu na Sikorniku następują dalsze aresztowania. Na polecenie sędziego śledczego policja krakowska aresztowała wczoraj pewnego osobnika, który pozostaje pod zarzutem zarażenia jednej z dziewcząt, wmieszanych w tę aferę. Niezależnie od tego nastąpić mają dalsze aresztowania osób, które utrzymywały stosunki z nieletniemi i deprawowały je.

Jak się dowiadujemy, Czakówna przebywa w szpitalu więziennym. Zachowuje się ona zupełnie spokojnie. Wczoraj została przesłuchana przez sędziego śledczego, któremu wyjaśniła szereg okoliczności, nasuwających jeszcze pewne wątpliwości.

„Urlopnik" rozbił żaluzję i usiłował zbiec policjantowi

(rg) Nocy onegdajszej posterunkowy patrolujący na ul. Sławkowskiej zauważył jakiegoś osobnika, który ukrył się za żaluzją składu obuwia Wojciecha Kapery, w domu pod liczbą 24.

Podszedłszy bliżej policjant zauważył, że żaluzja była podniesiona, a osobnik manewruje około drzwi sklepowych. Zorjentowawszy się, iż ma do czynienia z włamywaczem, policjant wezwał go do udania się na Komisarjat. Zaledwie przeszli kilkanaście kroków, gdy złodziej rzucił się do ucieczki. Został jednak zatrzymany i odstawiony do więzienia.

Jak się niebawem okazało, aresztowany ma już wcale bogatą przeszłość Jest to 34-letni Karol Stanisław Wolski, pochodzący ze Lwowa. Ostatnio odsiadywał on we więzieniu we Lwowie karę 10-miesięcznego więzienia, gdzie zolniono go na trzech miesięczny urlop, z którego miał powrócić w dniu 30 sierpnia br. Wolsk wolał jednak pozostać na wolności, co jednak zakończyło się dla niego smutno.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

NIELEGALNY EMIGRANT. Policja bielska przytrzymała Kuczera Wojciecha z Czechosłowacji, za nielegalne przekroczenie rowerem granicy polskiej.

CYGANKI KRADNĄ. Policja przytrzymała cyganki Majewską Emilję i Marjannę poszukiwane za kradzież bielizny na szkodę B. Solicha z Bielska.

„POMYSŁOWI" OSZUŚCI. W lecie br. zanotowała policja szereg oszustw które pomysłowością swą „nakrywały" wszystkie inne popełnione tutaj dotychczas. Pojawili się mianowicie w okolicach Bielska jacyś ludzie którzy przedstawiali się jako agenci Polskiej, Loterji Państwowej noszący do chat zawiadomienia o szczęśliwej wygranej prosząc zarazem z intencji tej o kilkadziesiąt złotych potrzebnych do załatwienia formalności urzędowych. Oszustom udało się nabrać w ten sposób Klasztor Sióstr Felicjanek, w Dziedzicach od których wyłudzili 250 zł. oraz kilku innych mieszkańców tej mieszkańców tej miejscowości. Niedawno Policji udało się zaaresztować oszukańczych agentów a to Huberta Mikołajewskiego z Nowego Bytomia oraz Bałabuna Józefa z Rybnika. Oszustów osadzono w areszcie.

W KINACH.

Rialto: „Wolę dla Ciebie"
Apollo: „Księżniczka Czardasza"
Miejskie Biała: „Mała Mateczka"

Dziś w Bielsku. Występ znakomitego artysty żydowskiego Józefa Weisslitza w sali Domu Ludowego im. Bialika.

KRONIKA ZYWIECKA

Z ORGANIZACJI. Dnia 7 września br. urządził Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej dancing w sali Żyd. Domu Ludowego w Zabłociu, który się znakomicie udał. Sukces imprezy zawdzięczać należy przedewszystkiem paniom Wechsbergowej, Cyli Hoffmannowej i Elzie Springutowej oraz pp. Rosenthalowi i Z. Weissmannowi.

Z „AKIBY". Urządzona przez organizację „Akiba" zabawa młodzieży wraz z przedstawieniem amatorskiem wypadła znakomicie. Młodzi amatorzy spisali się dobrze.

Z KOMISJI K. K. L. Z inicjatywy miejscowej Komisji Z. F. N. ukonstytuował się onegdaj Obywatelski Komitet Honorowy dla przeprowadzenia akcji na „Las Piłsudskiego" w Palestynie. W skład komitetu weszli przedstawiciele miejscowych organizacyj oraz najpoważniejsze osobistości miasta. Komitet ukonstytuował się, wybierając prezesem p. nacz. dyr. inż. Serego, wiceprezesami pp Dra, Taflowicza i Inż. Goldbergera oraz sekretarzem p. Mgr. Scharfa. Postanowiono wydać odezwę do miejscowego społeczeństwa żydowskiego, a zarazem ufundować gaj Żydostwa żywieckiego w lesie Piłsudskiego. Niewątpliwie spotka się akcja ta z nader serdecznem przyjęciem ze strony obywatelstwa

WYBORY DO SEJMU przeszły u nas w całkowitym spokoju. Na 2.600 uprawnionych głosowało 1800 osób, co stanowi 72 proc. W Żywcu, gdzie — jak wiadomo — Żydom mieszkać nie wolno, głosowało jedynie około 40 proc.

Z KATOWIC

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ, zawiadamia, że urządza jak w latach ubiegłych na święta Nowego Roku i Jom Kippur, minjan w sali dawniejszego kina „Palace" przy ul. Mieleckiego. Przedsprzedaż biletów oraz informacje w firmie E. Wiener Katowice ul. Szopena 8 (Telefon 303-84).

Z SPORTU

KRAKÓW — ŚLĄSK.

Dziś w niedzielę odbędzie się mecz szczypiorniaka (piłki ręcznej) Kraków — Śląsk, o puhar śląskiego wojewódzkiego Urzędu WF. i PW. Na zawody te kapitan Związkowy p. Kacengold wystawił następujący skład reprezentacji Krakowa: Farkas (Sokół), Sonnenschein, Ritterman G. (Makkabi), Pirowski, Dylewski (Garbarnia) Lubowiecki St. (Cracovia) Ogrodziński (Wawel) Ritterman B. (Makkabi) Data, Sycz (Cracovia) Marek (Garbarnia). Rezerwowi: Radwaęski (Cr.) Tuleja (Garbarnia) Szostak (YMCA) Eberhardt (Wawel).

Powyższe spotkanie odbędzie się na boisku Cracovii o godz. 15.30.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW.

Krakowski Okręgowy Związek Pływacki organizuje w dniu 22 września zawody pływackie na Wiśle pod nazwą „Wpław przez Kraków". Trasa biegu prowadzić będzie od klasztoru S. S. Norbertanek do III. mostu i obejmować będzie 3.800 m. W zawodach startować mogą zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

POLSKIE HAZENISTKI UZYSKAŁY NARESZCIE ZWYCIĘSTWO W MECZU Z HAZENISTKAMI JUGOSŁAWJI.

Zawody Warszawa — Zagrzeb, rozegrane onegdaj w Warszawie, zakończyły się pierwszą porażką mistrza Europy w stosunku 2:1 (1:1). Mimo kięski goście byli lepszym technicznie i taktycznie zespołem, Warszawianki grały jednak z niezwykłą ambicją i defenzywnie doskonale.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA W BOKSIE.

Do mistrzostw Krakowa w boksie zgłosiły się 3 kluby, a mianowicie Makkabi, Wawel i Wisła. Przeprowadzone w dniu 3. IX. losowanie rozdzieliło powyższe na 3 rozgrywki: w dniu 6. X. walczy Wisła z Makkabi, 20. X. Makkabi z Wawelem, zaś w dniu 3. XI. Wawel z Wisłą. Na pierwszem miejscu podany gospodarz zawodów. Powyższe drużyny rozgrywać będą mistrzostwo w ten sposób, że każda drużyna rozgrywa po jednem spotkaniu z każdą z pozostałych i za każde zwycięstwo otrzymuje 2 punkty, przy wyniku remisowym po jednym punkcie. Mistrzostwo okręgu zdobędzie ta drużyna, która posiadać będzie największą ilość punktów. Przy równej ilości punktów rozstrzygnie stosunek punktów rozegranych walk indywidualnych.

DWUCH PIŁKARZY ZGŁOSIŁO SIĘ NA KURS PRZODOWNIKÓW.

Okręgowy Ośrodek WF. w Krakowie, zamierzał urządzić w dniach 16. 9. — 16 10. br. skoszarowany kurs dla przodowników piłkarskich, którego kierownictwo techniczne objąć miał p. Kałuża.

Zgłoszenia kandydatów miały wpłynąć najdalej do dnia 7 września br., przyczem Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Krakowie, kilkakrotnie nawoływał w swoich komunikatach do jaknajliczniejszego obesłania powyższego kursu, podając między innemi, że kandydatom po ukończeniu kursu przyznane będzie prawo ubiegania się o posadę płatnych trenerów piłkarskich w obrębie PZPN i klubów.

Niestety, — na kurs zgłosiło się zaledwie 2 kandydatów z Okręgu krak.

Wobec takiego stanu rzeczy, kurs zdaje się nie dojdzie do skutku.

LWÓW — KRAKÓW MECZ PIŁKARSKI I LEKKOATLETYCZNY WE LWOWIE.

Rewanżowe zawody piłkarskie pomiędzy Krakowem i Lwowem odbędą się w najbliższą niedzielę 15. 9. we Lwowie. Pierwsze tegoroczne spotkanie tych miast zakończył się przegraną Lwowa 1:3.

Na niedzielny mecz Kraków wystawia następującą reprezentację: Pawłowski Pająk (Crac.) Szumilas (Wisła) Lesiak (Garb.) Grünberg (Crac.) Grabiarz (Podg.) Habowski Kopeć (W.) Szewczyk (Łobzowianka) Łyko (W.) Zembaczyński (Crac.) Rezerwa — Madejski i Wilczkiewicz.

Do Lwowa udaje się również reprezentacja lekkoatletyczna Krakowa, która spotka się z tamtejszą reprezentacją w niedzielę dnia 15. 9. Skład krakowskiej drużyny przedstawia się następująco: Oszast Niezgodzki Tuziak Drozdowski Fjałka Jurczyk Bruder Toczyński Zgłobicki Ruczka Adamczek Helper Bujalski Pouch.

Krakowscy tenniśiści Dubieńska i Herbst zdobyli w turnieju tennisowym w Lublnie mistrzostwa singlowe i double mieszany.

LEGJA — MAKKABI.

W drugiej kolejce rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A spotkają się dziś Legja — Makkabi. Ostatnie zwycięstwa tych drużyn udowodniły, że znajdują się one w doskonałej formie i niewątpliwie odegrają dużą rolę w tegorocznych mistrzostwach. Najlepsze składy obu zespołów staną naprzeciw siebie dziś o godz. 10.15 przedp. na boisku „Makkabi“ aby walczyć o cenne dwa punkty, mogące dać prowadzenie w tabeli.

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM MITROPACUPU.

Dziś w niedzielę odbędzie się w Pradze rewanżowy mecz finałowy o puhar Mitropa: Sparta — F. T. C. Pierwsze spotkanie tych drużyn odbyte w ubiegłą niedzielę w Budapeszcie zakończyło się — jak już donieśliśmy — zwycięstwem F. T. C. w stosunku 2:1. Wynik ten uważać należy za szczęśliwy dla Węgrów, którzy tylko przez 45 minut potrafili utrzymać tempo. Sparta była przeciwnikiem conajmniej równorzędnym i na tej podstawie należy wnioskować, że w Pradze na własnym terenie wyeliminuje F. T. C.

Spotkanie rewanżowe sędziuje Anglik Fogg, który w roku bieżącym był arbitrem finału o puhar Anglji, a w 24 godzin później prowadził w Amsterdamie mecz międzypaństwowy Niemcy—Holandja. Na meczu niedzielnym oczekiwana jest frekwencja około 55.000 widzów. Porządek na stadjonie Sparty utrzymywać będzie 200 posterunkowych oraz 250 porządkowych. Na uwagę zasługuje, że z opłat wstępu tytułem podatków potrąconych zostanie 33 procent. 5 i pół proc. zaś otrzyma komitet puharu Mitropa i Fifa.

SENSACYJNA PORAŻKA PERRY'EGO NA MISTRZOSTWACH ST. ZJEDNOCZONYCH.

Na tenisowych mistrzostwach Ameryki w Forest Hills sensacyjną porażkę poniósł Fred Perry, pierwsza rakieta świata. Przegrał on w półfinale z Amerykaninem Allisonem w trzech setach 5:7 3:6 3:6



NIEDZIELA 15 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna, 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka Wagnerowska z płyt; 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Przegląd teatralny: „Problematy teatru żydowskiego“ wygł. dr. M. Kanfer; 12.15 Poranek muzyczny; Wykonawcy. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Józefa Kamińskiego (skrzyp) 13.00 Teatr wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy z dram. D. Mereżkowskiego pt. „Carewicz Aleksy“ w oprac Wacława Rogowicza; 13.20 „Juljusz Zarębski“ w 50-rocznice śmierci — kwintet fortepianowy w wyk. Kwartetu Polskiego; 14.00 Fragment meetingu lotniczego z Pola Mokotowskiego; 14.15 Nowela p. t. „Byczy sen“ Antoniego Marczyńskiego; 14.35 Uśmiechnij się (płyty) 15.00 Pogadanka rolnicza; 15.10 Pieśni polskie w wyk. Ady Sari (płyty) 15.15 Fragm. meetingu lotniczego z Pola Mokotowskiego; 15.30 Pogadanka regjonalna pt.: „Za króla Jana“ poemat dramatyczny Janusza Stępowskiego wygł. Władysław Hajnos; 15.40 D. C. pieśni w wyk. Ady Sari (płyty) 15.45 Gawęda prof. Stefana Biedrzyckiego; 16.00 Audycja dla dzieci młodszych: „W co będziemy się bawili“ 16.15 Fragm. meetingu lotniczego z Pola Mokotowskiego; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ koncert chóru mieszanego „Halka“ pod dyr. J. Marcinkowskiego; 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.30 Z Wrocławia przez Katowice: zakończenie międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Niemcy; 17.55 „Migawki regjonalne“ — audycja muzyczno - słowna; 18.15 Płyty; 18.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Biała plama“ pióra Piotra Flamma w przekładzie i adaptacji A. Różyckiego; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Lokalne wiadomości sportowe; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 „Co czytać“ — nowości beletrystyczne omówi Leon Piwiński; 20.00 „Na wesołej fali lwowskiej“ 20.30 Dziennik wieczorny; 20.40 Płyty; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Transmisja z Medjolanu: opera Saint Saëns'a: „Samson i Dalila“ w przerwie pierwszej: pogadanka muzyczna z Warszawy; w przerwie drugiej transmisja z Warszawy: „Podróżujemy“ — „Przechadzka po wiecznem mieście“ feljeton wygł. Mieczysław Wallis; 23.20 Komunikat meteorologiczny dla uczestników lotu o puchar Gordon - Bennett'a; 23.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 23.50 Płyty;

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 12.03 „Rzut oka na ubiegły sezon teatralny“ — wygł. red. Swieczewska; 12.15 p. Kraków; 15.30 „Przegląd rynków produktów rolnych“ 15.40 p. Kraków;

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 „Co słychać na Śląsku“ 12.15 p. Kraków; 14.35 Orkiestra powstańców śląskich; 15 „Polski wynalazek w dziedzinie kinematografji — film barwny Szczepanika“ — pogad. pióra K. Forda; 15.10 Płyty; 15.15 p. Kraków, 15.30 Pogad. roln. 15.40 Płyty; 15.45 p. Kraków; 19.25 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra; 19.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 p. Kraków; 14.35 „Echa wakacyjne“ — reportaż muz. C. Nahlik, 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki, 15.15 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Rozmowa z robotnikiem o polskim klubie robotniczym, 12.15 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Kompozytorzy austrjaccy; 15.40 Klasyczna muzyka kameralna; 17.40 Koncert; 20.05 Pieśni i arje.

Rzym (420.8) 17.30 Muzyka lekka; 20.40 Koncert symfoniczny; 22 Komedja.

Moskwa (748) 17.30 Koncert tematyczny; 19.00 „Piękna Helena“ — operetka Offenbacha.

Sprzedaż

FARBY, LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej poleca: „FARBOBLASK" Kraków — Podgórze, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 5122kr

PERSKIE dywany — kupuje sprzedaje na prawia Bober Wielopole 12 tel. 11991. — Kraków. 4880kr

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol". Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Murzyny tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 3 min. od łazienek mineralnych i deptaku. Pokoje słoneczne. Woda bieżąca. Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu. 4725kr

URZĄDZENIE motorowe dla fabrykacji bielizny — maszyny szybkoszyjące dziurkarka itp. okazyjnie sprzeda: — „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24. — 5101kr

PRACOWNIA czapek Kraków, Dietla 45 KOZŁOWICKI poleca na składzie czapki studenckie — sportowe wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. 5145kr

WAŻNE DLA PAŃ 30 procent taniej niż wszędzie poleca Pracownia Trykotarska Beer, Kraków, Dietla Nr. 59. 5144kr

„KLUGER" Skład instrumentów muzycznych, patefonów, płyt, rowerów, nart i łyżew oraz przybory do tych że. Kraków, XXII, ul. Kalwaryjska 23. — 3246g

FIRMA „SCHENKER" w Krakowie Rynek gł. 15 skład jedwabi i wełny poszukuje 3 zdolne ekspedjentki samodzielne. 3212g

MEBLE nowoczesne gwarantowanej jakości. Langer, Kraków, Jana 2 „Feniks". — 5162kr

UWAGA! PRZEMYSŁ FIRANKOWY! Do rozpoczynającego się sezonu jesiennego polecamy NASZ BOGATY SKŁAD SIATEK filetowych i PRZĘDZY w różnych jakościach po CENACH NAJNIŻSZYCH! T. &J. ORENBACH STRADOM 9. 5139kr

KAMIENICĘ pełnokomfortową czynsz roczny 6.500, cena 61.000, gotówką 40 tys. DOM trzechpiętrowy (Park) czynsz roczny 8.880, cena 83.000, gotówką 58 tys. — poleca Biuro RUBINA, Kraków, Wielopole 26, Telefon 171-78. 5133kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 4562kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL". Kraków, Wiślna 8. 3827kr

WŁOSY, części do peruk oraz wszelkie przybory sprzedaje najtaniej Wytwórnia Peruk, Kraków, — Przemyska 8/8. 5055kr

KSIĘGARNIA A. Fausta, Kraków, Krakowska 13, Tel. 161.31 poleca wszelkie podręczniki szkolne, polskie i hebrajskie dla szkół powszechnych i gimnazjów. Zawiadamia, że wyszedł zbiorowy katalog, który wysyła na żądanie bezpłatnie. 3251g

MŁYNKI elektryczne (motorowe) do najdelikatniejszego przemiału cukru krystalicznego korzeni oraz MŁYNKI elektryczne (kontaktowe) dla trans misji lub ręcznego popędu do najlepszego przemiału — poleca Emil Ehrman Bielsko. 3318g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków. — Zwierzyniecka 11. — 4909kr.

Lokale

NAROŻNY lokal (3 ubikacje lub oddzielnie) na skład z biurem, lekki przemysł, dobry punkt dla drogerji, handlu żelaza, bufetu i tp. do wynajęcia. Telefon 119-65. 3254g

POKÓJ z osobnem wejściem dla dwóch panów lub pań z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia Starowiślna 36 m. 8. 3414g

POSZUKUJĘ 4 pokoi, pełny komfort, I piętro, dzielnica VII—VIII. Zgłoszenia telefon 136-51. 3228g

MIESZKANIE 5-pokojowe z komfortem na II p. róg Siennej i Rynku Głównego — (winda) do wynajęcia. Wiadomość: Kantor (Wymiany, Rynek gł. Nr. 5. 5147kr

STUDENT (lub starsza osoba) znajdzie pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie w nowym domu. — Zgłoszenia pod „Komfort" do „Par" Kraków, Rynek 46. 5141kr

PIĘKNY, frontowy, komfortowy pokój — Osobne wejście odnajmę. Starowiślna 31/26 3317g

LOKALE przemysłowe, gaz, elektryka, — wodociąg, korzystnie do wynajęcia. Szlak Nr. 51. 5132kr

DO WYNAJĘCIA 5 ubikacyj suterynowych jasnych na pracownię lub magazyny przy ul. Sarego. Wiadomość, Kraków, tel. 108-59. 4959kr

POKÓJ, kuchnia, umeblowane dla dziewcząt lub małżeństwa. Tel. 128-86. 5149kr

NAUCZYCIELKA — GIMNAZJALNA — przyjmie studentkę-uczenicę, utrzymanie, miesięcznie 70 zł. lub bez utrzymania. Kuchnia rytualna, pomoc w nauce opieka. Zgłoszenia Skałeczna 4. I. p. m. 3. 3—5. — 5069kr

4-POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem II. p. Kremerowska 8, do wynajęcia od 1. X. Do zorczyni wskaże. Od 11—13.30 w południe. 5077kr

7 WIELKICH połączonych PIWNIC — elektryka, woda dojazd dla składu OWOCÓW, PIWA, fabryka cji WIN ect. od zaraz Krakowska 46. Wiadomość tamże. Właściciel tel. 133-68, — 112-85. 5069kr

MIESZKANIE cztero i trzypokojowe, — komfort SŁONECZNE III p. do wynajęcia. Biskupia 4. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, — tel 148-61. 5104kr

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój ładnie umeblowany, komfortowy. Wiadomość Dwernickiego 6/3 3299g

DO WYNAJĘCIA kilka pojedynczych urządzonych pokoi komfortowych central ne ogrzewanie koło Parku Krakowskiego Zgłoszenia Krupnicza Nr. 14, m. 7. 5142kr

AKADEMICZKA poszukuje mieszkania za lekcję w zakresie gimnazjalnym i fortepianu Agencja Fischgrund, Wadowice. — 5150kr

6—7 POKOI nowoczesnych na I-szem piętrze, centrum Krakowa, w tem 2 sale bardzo duże, do wynajęcia od 1 stycznia 1936. — Wiadomość: Bandet, Grodzka 5 — Kraków.

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

WPISY na znane koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, ulica Starowiślna 28 codziennie.

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. codziennie. 4894kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Cwczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel—Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11, tel. 177-57. 4936kr

„ALLIANCE FRANÇAISE" KURSA JĘZYKA I LITERATURY FRANCUSKIEJ. Najlepsi profesorowie, najprzystępniejsza cena. Osobne kursa dla stowarzyszeń i organizacyj. Wpisy: Krupnicza 2 I piętro od 5 do 7 popołudniu i u profesora HAMELA, telefon Nr. 188-84. 5076kr

INSTITUT COSMETIQUE la Fee właścicielka Fela Kranz, POWRÓCIŁA Z PARYŻA, przyjmuje nadal Kraków, Batorego 19. — Najnowsze zdobycze współczesne pielęgnowania cery. 5136kr

MAGISTRA filozofji udziela korepetycji z zakresu gimnazjum i szkoły powszechnej. Wiadomość Zakopane I poste restante dla „Magistra M." — 3307g

DYPLOMOWANY profesor gimnazjalny Dr. Anna Ohringerowa przyjmuje zgłoszenia na kursy języka niemieckiego dla dzieci i młodzieży szkolnej, oraz na kursy dokształcające. Informacje i wpisy: Augustjańska 18/II w godz. 11—12 i 3—4. 3289g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 8. 3223g

SZKOŁA PLASTYKI I RYTMIKI WANDY HABURZANKI rozpoczyna nowe kursy dla pań i dzieci. — Wpisy — Informacje: Mikołajska 9. — Telefon 107-69. 5090kr

STENOGRAFJI najnowszą metodą skróconą najsumienniej wyucza — Zofja Schöngutówna, WW. Świętych 8/1 m. 7, — tel. 10997. Opłata miesięczna 10 zł. Zgłoszenia od 9—18.

NIEMIECKIEGO I ŁACINY nauczysz się na kursach „Glossa", zatwierdzonych przez Kuratorjum. Zapisy: Rynek 34 (Pałac Spiski). 5169kr

KURSY GIMNAZJALNE dla dorosłych i młodzieży z 6 klas i do matury oraz z I—II klasy gimnazjalnej nowego ustroju POD KIERUNKIEM PROFESORÓW GIMNAZJÓW KRAKOWSKICH już rozpoczęte. Nauka korespondencyjna naszą metodą „Globus" oraz lekcje ustne. Jeszcze niewiele wolnych miejsc. Prospekty z podziękowaniami za pomyślne egzamina bezpłatnie. INSTYTUT „STUDJUM" KRAKÓW, BATOREGO 24/I. 5135kr

NINA SZMULEWICZOWA udziela nadal lekcyj języka hebrajskiego oraz przedmiotów judaistycznych pojedynczo i zbiorowo. Zgłoszenia Kołłątaja 12/3 między 2 a 4. Telefon 142-19. 3316g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.